Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, sobota 1 marca 1958 roku | Nr 51 (3506)

12,5 mln. ton stali w 1975 r.

Perspektywiczny plan rozwoju hutnictwa

KATOWICE (PAP). Perspektywiczny plan rozwoju polskiego hutnictwa, opracowany przez pracowników gliwickiego „Biprohutu", nabiera coraz bardziej realnych kształtów.

Według wstępnych przewidywań, Polska będzie w r. 1975 produkować ok. 12,5 mln ton stali rocznie.

Wzrost produkcji surówki sponad 3 mln ton w r. 1955 do blisko 9 mln ton w r. 1975 uzyskany zostanie np. m. in. przez budowę nowych jednostek wielkopiecowych w hutach: im. Lenina, im. Bieruta i „Łabędy", a także przez modernizację i rozbudowę wydziałów wielkopiecowych w hutach: „Pokój", „Bobrek", „Kościuszko", „Dzierzyński" i „Florian".

Wzrost produkcji stali uzyskany zostanie natomiast przede wszystkim przez wprowadzenie szeregu nowoczesnych metod wytopu, a duży, blisko trzykrotny w stosunku do r. 1955 wzrost produkcji wyrobów walcowanych — drogą budowy nowych walcowni oraz modernizacji już istniejących.

W sejmowej komisji planu gospodarczego budżetu i finansów

Budżety rad narodowych i projekt ustawy o funduszu gromadzkim

Jak informuje Wydział Prasowy Biura Sejmu, Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrzyła 26 lutego budżety i plany terenowe oraz poselski projekt utworzenia funduszu gromadzkiego.

W obradach komisji wzięli udział: minister finansów — Tadeusz Dietrich i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Bolesław Strużek.

Budżety i plany terenowe na br. omówił pos. Zb. Strzemiecki.

Po omówieniu wykonania budżetów za rok 1957 mówca stwierdził, że budżety tegoroczne po raz pierwszy rady narodowe uchwaliły przed rokiem budżetowym „od dołu do góry", tj. od gromady poprzez powiat i miasto — do województwa. Uległa dalszemu zmniejszeniu liczba wskaźników dyrektywnych. Rady narodowe otrzymały ogólną kwotę dotacji i miały możność samodzielnego ustalania propozycji budżetowych — z wyjątkiem nakładów na wydatki inwestycyjne Nastąpiło dalsze zdecentralizowanie środków, co spowodowało możliwość samodzielnego działania w wielu dziedzinach.

Budżety terenowe przewidują wzrost dochodów — w stosunku do budżetów 1957 r. — o 13,3 proc. Wzrost wydatków natomiast — o 12,3 proc.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza ministra gen. Spychalskiego z okazji Dnia Armii Ludowej NRD

Z okazji przypadającego dziś święta Narodowej Armii Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej minister obrony narodowej PRL M. Spychalski wystosował do ministra obrony narodowej NRD, W. Stopha, depeszę gratulacyjną z pozdrowieniami i życzeniami dalszych sukcesów w umacnianiu zdolności obronnej NRD w interesie pokoju światowego i lepszej przyszłości narodów.

Polska delegacja rządowa wyjechała do Lipska

WARSZAWA PAP. 28 lutego w godzinach wieczornych wyjechała do NRD na Międzynarodowe Targi Lipskie polska delegacja rządowa. W skład delegacji, której przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów, P. Jaroszewicz, wchodzą: minister handlu zagranicznego — W. Trąmpczyński, minister przemysłu spożywczego i skupu — F. Pisula oraz minister łączności — Z. Moskwa.

Zakończenie I Krajowego Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej

WARSZAWA (PAP). — W późnych godzinach wieczornych 28 lutego zakończył w Warszawie trzydniowe obrady I Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej.

W trzecim dniu obrad delegaci wysłuchali sprawozdań komisji statutowej i programowej. Wielogodzinna dyskusja obu komisji przyniosła w efekcie szereg propozycji i zmian zarówno w projekcie deklaracji ideowo-programowej jak i statutu.

Zaproponowana przez komisję deklaracja ideowo-programowa ZMW została uchwalona olbrzymią większością głosów.

Burzliwa i pełna polemicznych spięć dyskusja wywiązała się w czasie omawiania projektu statutu ZMW. Różnice zdań występowały zwłaszcza odnośnie punktów statutu dotyczących nazwy związku oraz działalności kół ZMW na wyższych uczelniach.

Niektórzy delegaci reprezentujący ZMW na wyższych uczelniach domagali się zagwarantowania w statucie autonomii dla kół studenckich uzasadniając to specyfiką swego środowiska. Zjazd stanął jednak na stanowisku, że nie istnieje potrzeba tego rodzaju podkreślania odrębności środowiska studenckiego. Część delegatów kół studenckich nie zgadzając się z tym stanowiskiem, przyjętym przez większość złożyła mandaty i opuściła obrady.

Zjazd przyjął projekt statutu proponowany przez komisję po wniesieniu zgłoszonych przez delegatów kilku poprawek.

Uchwalony statut ustala m. in. nazwę organizacji na: „Związek Młodzieży Wiejskiej", określając jego charakter jako samodzielnej organizacji młodego pokolenia chłopów pracujących, robotników rolnych i inteligencji pracującej. Wśród celów związku statut wymienia m. in. organizowanie młodzieży wiejskiej do aktywnego udziału w budowie socjalizmu oraz zagwarantowanie odpowiedniej roli tej młodzieży w politycznym, gospodarczym i społecznym życiu wsi.

W końcowej części obrad zjazd przystąpił do wyboru władz związku.

Wybrano 85 działaczy jako członków Zarządu Głównego, 10 zastępców członków oraz 7-osobową komisję rewizyjną i 7-osobowy sąd koleżeński.

Uczestnicy zjazdu wystosowali listy do KC PZPR i NK ZSL, w których dziękują za zainteresowanie dla działalności Związku Młodzieży Wiejskiej i zapewniają, że pracować będą wytrwale nad dalszą przebudową wsi, walczyć o zapewnienie młodzieży wiejskiej lepszego życia.

Podjęto również rezolucję w sprawie pokoju.

Stassen domaga się natychmiastowej konferencji na najwyższym szczeblu z udziałem Polski i Czechosłowacji

WASZYNGTON (PAP). — Były doradca Eisenhowera do spraw rozbrojenia, Harold Stassen, wystąpił w piątek przed senacką komisją rozbrojeniową, przedkładając 4-punktowy plan w sprawie porozumienia o zaprzestaniu prób z bronią nuklearną.

Plan Stassena przewiduje, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mogą i powinny w ciągu najbliższych miesięcy uczynić pierwsze kroki w kierunku porozumienia w kwestii zaprzestania prób z bronią termojądrową. Stassen ujął swe propozycje w następujące 4 punkty:

1) utworzenie specjalnej komisji ONZ, która nadzorowałaby wykonanie przyszłych układów w dziedzinie całkowitego lub częściowego rozbrojenia;

2) zawarcie porozumienia o utworzeniu na terytorium USA i ZSRR po 11—12 stacji inspekcyjnych, wyposażonych w czułe przyrządy i pozostających pod kierownictwem specjalistów. Stacje te podlegałyby wymienionej w punkcie 1 komisji ONZ;

3) USA i Związek Radziecki zawarłyby wstępne porozumienie na próbny okres dwóch lat w sprawie wstrzymania prób z bronią nuklearną;

4) w ciągu tych dwóch lat prowadzono by rokowania w celu podjęcia dalszych kroków rozbrojeniowych.

Po zreferowaniu tego planu Stassen zaproponował, aby zwołano konferencję na najwyższym szczeblu pod przewodnictwem sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda. W konferencji takiej wzięłyby udział następujące państwa: Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone, W. Brytania i Francja.

Pojawiły się już szpaki i skowronki a zima nie ustępuje

W niektórych rejonach woj. krakowskiego pojawiły się już pierwsze zwiastuny wiosny. Na polach świergocą skowronki, w sadach i w pobliżu domów coraz częściej spotyka się szpaki. W wielu miejscowościach zakwitły już pierwsze śnieżyczki i kaczeńce.

A tymczasem nowa fala mrozów i obfite opady śnieżne wskazują, że zima wcale jeszcze nie ma zamiaru ustąpić przed nadchodzącą wiosną.

Ponieważ Polska znajduje się obecnie na obszarze niżowym, spodziewane są w całym kraju znaczne opady śniegu, gdzieniegdzie mżawki i śniegu z deszczem.

A oto doniesienia o pogodzie w różnych częściach Europy.

LONDYN. — Odwilż panująca w Anglii od środy sprawiła, iż w czwartek po wielu zasypanych dotąd śniegiem szosach mogły poruszać się samochody. Auta dotarły m. in. do miasteczka Driffield w Yorkshire, odciętego od świata przez 4 dni.

PARYŻ. — Ofiarą śnieżyc padło we Francji dalszych 8 osób. Liczba Francuzów, którzy tej zimy ponieśli śmierć z powodu mrozu i zawiei śnieżnych wynosi 100 i może wzrosnąć do 102, gdyż ekipy ratunkowe nie trafiły dotąd na ślad dwóch braci, przepadłych w lesie Concoeur w Burgundii.

Sekwana nadal przybiera.

BUDAPESZT. — Na Węgry zawitała ciepła i słoneczna pogoda. Pachnie wiosną.

BRUKSELA. — Śnieg pada w Belgii w dalszym ciągu. Komunikacja jest nadal unieruchomiona.

OSLO. — W Norwegii środkowej temperatura spadła do minus 40 stopni Celsjusza. W Oslo termometry wskazywały w czwartek nad ranem 22 stopnie mrozu.

BONN. — Przez cały dzień dwie kompanie marynarzy z Wilhelmshaven pracowały w czwartek nad odkopaniem spod śniegu jednego z osiedli w okręgu Friesland. Osiedle to składające się z kilkunastu domów, zostało tak zasypane przez śnieg, że mieszkańcy nie mogli opuszczać domów, ani też przedostać się do budynków gospodarskich, aby nakarmić bydło.

Wzdłuż całego biegu Renu wody zalały wiele terenów nadbrzeżnych. Powódź ogarnęła przede wszystkim wioski w okolicach Emmerich. Woda dochodzi do okien parteru.

Nowy prototyp motoroweru

W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych w Bydgoszczy zbudowano prototyp nowego motoroweru o pojemności silniczka poniżej 50 ccm. Jak wykazały przeprowadzone ostatnio w terenie próby, motorower ten — nazwany przez konstruktorów „Komarem" — posiada szereg cennych zalet, nie spotykanych w „Mopedach" produkcji zagranicznej.

Prosty, a jednocześnie ładny w konstrukcji, waży on zaledwie 45 kg. Jego szybkość sięga prawie 60 km na godzinę. Dzięki zastosowaniu typowych części rowerowych, cena „Komara" nie powinna — zdaniem konstruktorów — przekroczyć 4,5 tys. zł.

Prez. Eisenhower powołał komisję rozbrojeniową

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Eisenhower powołał do życia czteroosobową komisję, która będzie zajmowała się zagadnieniami rozbrojenia. W skład komisji weszli m. in. były naczelny dowódca sił zbrojnych NATO, generał Gruenther oraz były ambasador USA w Moskwie, Bedell Smith, zajmujący obecnie stanowisko szefa wywiadu amerykańskiego.

* * *

Członek delegacji amerykańskiej w ONZ, J. Wadsworth, został mianowany na stanowisko doradcy prezydenta Eisenhowera do spraw rozbrojenia na miejsce Harolda Stassena.

Rząd NRD odpowiedział na memorandum polskie

BERLIN (PAP). Agencja ADN ogłosiła oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD w sprawie memorandum rządu PRL dotyczącego utworzenia strefy bezatomowej.

27 lutego 1958 r. — stwierdza m. in. oświadczenie — rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazał rządowi polskiemu notę w odpowiedzi na memorandum z 14 lutego 1958 r. W nocie tej rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej potwierdza swe przekonanie, iż zawarte w memorandum podstawowe zasady utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej odpowiadają jego własnym poglądom na ten plan i na sprawę odprężenia w Europie. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgłasza ponadto gotowość zawarcia w każdym czasie odpowiedniego układu z rządami państw zainteresowanych. W toku konsultacji z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które poprzedziły sformułowanie wspomnianego memorandum, rząd NRD wskazał jednak również na swą gotowość obrania innej drogi dla utworzenia strefy wolnej od broni atomowej, gdyby to okazało się konieczne ze względu na stanowisko jednego z państw.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD podkreśla, że z kolei rząd federalny powinien wyrazić obecnie zgodę na realizację planu i podjęcie rokowań w tej sprawie. Oświadczenie stwierdza, iż rząd federalny zgłasza różne zastrzeżenia, by w ten sposób storpedować plan i utorować drogę zbrojeniom atomowym w Niemczech zachodnich.

Oświadczenie podkreśla, iż ludność Niemiec zachodnich powinna przeforsować utworzenie strefy bezatomowej i wyraża pogląd, iż należałoby przeprowadzić w całych Niemczech plebiscyt w sprawie tego planu.

Spisek antyrządowy wykryto w Iranie

LONDYN (PAP). Jak podaje Agencja Reutera, w Iranie wykryto ostatnio spisek antyrządowy mający na celu obalenie obecnego rządu. Irański prokurator wojskowy gen. Azmoudeh nakazał aresztowanie 8 osób oskarżonych o udział w spisku. Wśród uwięzionych znajduje się były szef sztabu armii irańskiej generał Gharani.

Komunikat opublikowany w tej sprawie w czwartek jest, jak stwierdzają agencje zachodnie, niezbyt jasny, wskazuje on jednak, że w spisek zamieszani są „cudzoziemcy", według powszechnie panującej opinii — obywatele amerykańscy. Ambasada USA w Iranie odmawia w kwestii tej wszelkich komentarzy.

Kwiaty, bisy, pozdrowienia

Premiera „Parady Parnella" wielkim sukcesem łódzkiego zespołu

(Telefon własny z Paryża)

Balet Opery Łódzkiej pod kierunkiem Feliksa Parnella wyjechał przed tygodniem do Paryża. 27 lutego odbyła się uroczysta premiera „Parady Parnella". Przed tym jednak balet dał dwa zamknięte, nieoficjalne spektakle.

Jak poszło? Jak łodzianie podobali się w Paryżu? Jak im się wiedzie? Aby uzyskać odpowiedzi na ten temat, połączyliśmy się wczoraj telefonicznie z Paryżem. Rozmowa z dyrektorem Opery Łódzkiej — **p. Sabiną Nowicką** wyglądała mniej więcej następująco:

— Dzień dobry, co słychać?

— Dziękujemy, doskonale. Wczoraj odbyła się uroczysta premiera w teatrze „l'Etoile". Publiczność, można powiedzieć, reprezentacyjna. Mnóstwo ambasadorów i oficjalnych czynników francuskich, cała elita Paryża. Przyjęcie niezwykle gorące. Przedstawienie było trudne, bo bez przerwy bisowaliśmy.

— Które numery najbardziej się podobały?

— Trudno powiedzieć. Wielkie uznanie zdobyło „Kuszenie szatana", „Barwy ruchu", „Lajkonik" i inne. „Dwa Michały" obudziły wielki entuzjazm, a „Żniwa" tańczone były przy brawach publiczności.

— Jak się czuje zespół, czy wszyscy zdrowi?

— Wszyscy zdrowi, czują się doskonale.

— Zwiedzaliście już Paryż?

— Ależ skąd, nie było jeszcze chwili czasu! Przed południem próby, bardzo intensywne, a wieczorem przedstawienia. Na próbę generalną przybyli dziennikarze, 30 reporterów, zrobiono nam mnóstwo zdjęć. Zaczęło się zresztą już na dworcu, gdzie powitano nas niezwykle serdecznie. Dosłownie tonęliśmy w powodzi kwiatów, które przyniosła nam młodzież polska i francuska. Nasz przyjazd i występy zapowiedziała prasa francuska z „Figaro" i „l'Humanite" na czele. Parnell dał już trzy wywiady do rozgłośni radiowych.

— Zainteresowanie Polaków waszymi występami jest chyba duże?

— Olbrzymie. Zjeżdżają do Paryża z wielu stron. Na pierwsze, nieoficjalne przedstawienie przyszło mnóstwo aktorów-Polaków. Z Londynu przyjechała specjalnie do nas Loda Halama, przyszła też Wiera Grand i inni.

— Co jeszcze?

— Chyba tylko serdeczne pozdrowienia od całego zespołu dla Czytelników „Dziennika Łódzkiego", no i dla naszych rodzin. W najbliższych dniach otrzymacie od nas zdjęcia i wycinki prasowe, które prześlemy wam pocztą.

— A więc — powodzenia i do zobaczenia za miesiąc!

Rozmawiała: **T. WOJ.**

Na stronie 3 i 4 dokończenie referatu S. Jędrychowskiego, wygłoszonego na XI Plenum KC PZPR

Oświadczenie rzecznika MSZ w sprawie aide-memoire rządu NRF

WARSZAWA (PAP). W związku z wypowiedzią rzecznika MSZ w Bonn dotyczącą udzielenia odpowiedzi przez rząd NRF na polskie memorandum w sprawie utworzenia strefy bezatomowej, przedstawiciel PAP uzyskał następujące wyjaśnienie od rzecznika polskiego MSZ.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL otrzymało w dniu 25 lutego br. za pośrednictwem rządu Szwecji aide-memoire rządu NRF.

Zdaniem polskiego MSZ, wstępne i luźne uwagi zawarte we wspomnianym aide-memoire nie mogą być traktowane jako merytoryczna odpowiedź na propozycje zawarte w polskim memorandum, ani na propozycje, by przedstawiciele obu rządów podjęli rozmowy na temat zagadnień poruszonych w memorandum.

Zresztą rząd NRF w swym aide-memoire podkreśla, że niezależnie od swych uwag gotów jest przestudiować starannie memorandum rządu polskiego.

Oznaczałoby to, że należy oczekiwać merytorycznego ustosunkowania się rządu NRF do memorandum PRL w czasie późniejszym, co zaznaczył również rzecznik MSZ NRF w swej wypowiedzi.

ZE ŚWIATA

PRAGA. — Jak podała Agencja CTK, w czwartek podpisano w Pradze plan współpracy kulturalnej między Czechosłowacją i Jugosławią na rok 1958.

NOWY JORK. — Tornada, jakie przeciągnęły w ostatnich dniach nad stanem Missisipi pociągnęły za sobą śmierć 12 osób. 70 osób odniosło rany.

Szalejący wicher poprzewracał zabudowania, drzewa oraz wyrządził szereg innych strat.

TEHERAN. — Prezydent Eisenhower przesłał zaproszenie szachowi Iranu Reza Pahlevi do złożenia wizyty w Waszyngtonie. Szach Iranu przybędzie do USA prawdopodobnie w końcu czerwca br.

KAIR. — W czwartek wieczorem 7 tureckich myśliwskich samolotów odrzutowych pogwałciło obszar powietrzny syryjskiej części terytorium Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

LONDYN. — Lewicowy tygodnik brytyjski „The New Statesman" zaatakował w numerze piątkowym rząd Macmillana za zgodę na założenie w Anglii baz amerykańskich pocisków rakietowych średniego zasięgu typu „Thor", nazywając te pociski „przestarzałą bronią".

Z dziesięciu prób z „Thorem" tylko pięć zakończyło się pomyślnie.

Podczas lotu „Thor" wykazuje nieprzyjemną tendencję do schodzenia z kursu. Fakt ten może wywołać niepokój w Holandii, Niemczech jak również w samej Wielkiej Brytanii...

PARYŻ. — W dniu 25 lutego br. w stolicy Togo podpisany został przez Gerarda Jaqueta, ministra terytoriów zamorskich oraz przez Grunitzky'ego, pierwszego premiera Togo, dokument przyznający temu terytorium samorząd.

Budżety terenowe — fundusz gromadzki

na warsztacie sejmowej komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów

(Dokończenie ze str. 1)

Znaczne różnice występują między województwami, jeśli chodzi o stosunek środków wyrównawczych do dochodów własnych. W części województw proporcje te układają się korzystnie. Natomiast w części województw nadal o dochodach decyduje wysokość środków wyrównawczych i należałoby zastanowić się nad dodatkowymi źródłami dochodów własnych, które można by przekazać do ich dyspozycji, np. z działalności przedsiębiorstw i zakładów przemysłu rolno-spożywczego.

Po stronie wydatków w tegorocznych budżetach terenowych notuje się m. in. wzrost wydatków na usługi socjalne i kulturalne; maleją natomiast wydatki na administrację.

Słabą stroną budżetów jest nadmierne jeszcze scentralizowanie funduszów. I tak na szczeblu woj. rad narodowych koncentruje się 35,1 proc. dochodów, na szczeblu powiatowych 22,9 procent, a na szczeblu gminnych rad narodowych — zaledwie 3,3 proc. Te same proporcje istnieją po stronie wydatków. Z tego wynika, że sprawa samodzielności rad i zdecentralizowania ich uprawnień nie następuje w sposób wyraźny w zakresie finansów.

Na wniosek przewodniczącego pos. Cieślaka, komisja przyjęła propozycje min. Dietricha o odrębnym ustawowym uregulowaniu problemu nadwyżek budżetowych w zbiorczych budżetach województw.

Przyjęto również:

— wnioski rządu w sprawie zmian w budżetach terenowych, dających w wyniku podwyższenie dotacji wyrównawczej na rok 1958 o 446 mln zł,

— wniosek Ministerstwa Finansów o uzupełnienie tekstu ustawy budżetowej ustępem, mówiącym o upoważnieniu ministra finansów do przyznania gromadzkim radom narodowym udziału w dochodach budżetu centralnego z tytułu wpłat równoważników pieniężnych za zaległe dostawy obowiązkowe.

Na posiedzeniu popołudniowym Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrzyła poselski projekt ustawy o funduszu gromadzkim na niektóre cele miejscowe.

Projekt funduszu gromadzkiego wprowadza zasadnicze różnice w dziedzinie świadczeń wsi na cele ogólnogromadzkie. Zasadą projektu jest to, że świadczenia będą regulowane pieniężnie i że gromadzka rada narodowa ma prawo regulować wysokość stawek. Oprócz tego, za zgodą gromadzkiej rady narodowej, mogą być wprowadzone świadczenia w formie robocizny i w podwodach.

Fundusz gromadzki przeznaczony jest na cele gospodarcze, kulturalne i społeczne poszczególnych gromad.

Projekt ustawy zakłada powszechność świadczeń na fundusz gromadzki wszystkich korzystających z urządzeń gromadzkich.

Z dniem wejścia w życie ustawy tracą moc dekrety w sprawie obowiązku świadczeń w naturze i o samoopodatkowaniu ludności wsi. Projekt ustawy o funduszu gromadzkim komisja przyjęła jednomyślnie.

W ZSRR dokonano wybuchu bomby H?

WASZYNGTON (PAP). Amerykańska komisja do spraw energii atomowej (AEC) oznajmiła w czwartek wieczorem, że w dniu 27. II. w Związku Radzieckim dokonano eksplozji „potężnego ładunku jądrowego".

Komunikat AEC głosi, iż czwartkowa próba „była drugą eksplozją ładunku o sile wybuchu rzędu kilku megaton dokonaną w ZSRR w ciągu ostatnich 5 dni". (Jak wiadomo, w poniedziałek AEC podała, iż ZSRR przeprowadził 23 lutego eksplozję bomby wodorowej).

Komunikat dodaje, że próba została przeprowadzona za Kołem Polarnym, na tym samym obszarze, na którym dokonano eksplozji w niedzielę.

Projekt przeprowadzenia weryfikacji aparatu rad narodowych w woj. łódzkim

W województwie łódzkim rozważa się potrzebę przeprowadzenia szerokiej akcji weryfikacyjnej aparatu prezydiów rad narodowych wszystkich szczebli, od wojewódzkiej do gromadzkich rad narodowych. Okazało się bowiem, że w wielu prezydiach, a szczególnie na terenie powiatów Pajęczno, Poddębice i Bełchatów zatrudniane są osoby nie posiadające niezbędnego nawet minimum wykształcenia i praktyki zawodowej. Pomyślne przeprowadzenie akcji weryfikacyjnej przyczyni się do sprawniejszego funkcjonowania aparatu urzędniczego prezydiów rad narodowych.

Niebezpieczne teorie generała Norstada

Nie zasługuje na radosną reakcję fakt, że wojowniczy militaryści biorą górę nad politykami. A to ma, niestety miejsce w wypadku zanotowanym ostatnio przy okazji wywiadu udzielonego przez głównodowodzącego NATO, gen. Norstada, dla rozgłośni zachodnio-niemieckich.

Gen. Norstad powiedział we wspomnianym wywiadzie, że Bundeswehra powinna zostać wyposażona w broń atomową i rakietową w ramach NATO. Równocześnie generał próbował uzasadnić swe negatywne stanowisko wobec planu utworzenia strefy bezatomowej, czyli innymi słowy wobec planu Rapackiego.

Dla fachowca, jakim niewątpliwie jest gen. Norstad, wprowadzenie nowych broni nie jest różnicą typu „czarne i białe". Uważa on, że jest to tylko „rozszerzenie rodzajów broni".

Dla nas, niefachowców, różnica ta wygląda nieco inaczej. Przedstawia się ona raczej „czarno". Nie nadarmo przecież politycy i dyplomaci od kilku lat biedzą się nad wyeliminowaniem broni jądrowej ze sfery zbrojeń. Dla nas, niefachowców, problem ma charakter decydujący dla dalszego rozwoju ludzkości, a nie ogranicza się do „rozszerzenia rodzajów broni". W omawianym wypadku rację ma rzecznik frakcji parlamentarnej SPD, który twierdzi, że należy raczej poważnie rozpatrzyć propozycje zmierzające do odprężenia i kontrolowanego rozbrojenia, a w tych sprawach głos powinni mieć odpowiedzialni politycy, a później koła wojskowe.

Gen. Norstad wypowiadając się buńczucznie w imieniu narodu niemieckiego stwierdza: „Naród niemiecki nie może dopuścić, aby jego siły zbrojne były wyposażone tylko w broń starego typu".

Obawiam się, że utożsamia on gen. Heusingera, generalnego inspektora Bundeswehry z narodem niemieckim, który raczej nie podziela opinii Norstada. O tym, że taki znak równania nie ma zbyt wiele sensu, świadczy reakcja prasy niemieckiej na wypowiedzi Norstada. Pisze ona (prasa właśnie), że koncepcja szefa NATO przekreśla sprawę zjednoczenia Niemiec, poza tym NRF jest jedynie częścią Niemiec i po drugiej stronie Łaby mogą poczynić odpowiednie przeciwposunięcia. Dziennik „Telegraf" ocenia sprawę w ten sposób: „Po obu stronach granicy strefowej Niemcy stałyby się magazynem broni nuklearnej!" Boże uchowaj... Mamy tu do czynienia z tego rodzaju rozwiązaniem wojskowym, które znany angielski teoretyk wojskowy Hart określił niedawno jako niezawodny „środek wiodący do samobójstwa".

Wydaje się, że tej wagi spraw nie powinno się oddawać do decyzji wojskowym, którzy nie potrafią, lub nie chcą wziąć pod uwagę ich strony politycznej i ograniczają się do wojskowego punktu widzenia. Trzeba szukać rozwiązań na drodze rozmów dyplomatycznych, prowadzonych przez rozważnych polityków, dla których głównym celem będzie usunięcie widma wojny z areny światowej.

Plan Rapackiego to jedyna, realna alternatywa mogąca zahamować napięcie w Europie środkowej, pozwalająca na utworzenie pasa krajów wolnego od broni jądrowej i mogąca w przyszłości przyczynić się do rozwiązania zagadnienia zbrojeń wodorowych w sposób, który byłby zadowalający dla obydwu stron.

I dlatego z niepokojem śledzić będziemy dalszy rozwój wypadków związanych z wypowiedzią gen. Norstada. Są one niebezpieczne i utrudniają rozmowy zmierzające do złagodzenia istniejącego napięcia. (hw)

Umowa z CSR o granicznym ruchu kolejowym

WARSZAWA (PAP). — 27 lutego br. została podpisana w Warszawie umowa między Ministerstwem Komunikacji PRL a Ministerstwem Komunikacji CSR o granicznym ruchu kolejowym.

Wzajemne stosunki w dziedzinie komunikacji z Czechosłowacją opierały się dotychczas na umowie prawnej z 1927 r.

31 stycznia br. zawarta została międzypaństwowa umowa komunikacyjna między CSR i PRL. Umowa podpisana zaś 27 lutego br. jest już umową międzyresortową — stanowiącą pierwszy etap realizacji umowy między państwami. Reguluje ona zasadniczo stosunki prawne, m. in. w dziedzinie przewozów przesyłek, pasażerów itp. Dalej zawiera ona przepisy przewidujące postępowanie w rozliczaniu się z wzajemnych usług kolejowych, sposoby i zakres wzajemnego korzystania z niektórych urządzeń kolejowych, warunki przekraczania przez pracowników PKP granicy itp.

Z kraju

WARSZAWA

W roku 1957 Braillowski instytut żydowski w Nowym Jorku rozpisał międzynarodowy konkurs na utwór literacki niewidomego autora.

Na konkurs nadesłano prace z 39 krajów. W wyniku konkursu pierwszą nagrodę zdobył niewidomy literat polski zamieszkały w Krakowie, Bronisław Mróz-Długoszewski.

LUBLIN

W FSC im. B. Bieruta rada robotnicza przyjęła większością głosów wniosek prezydium o rozwiązaniu rady. Rada w obecnym składzie nie była w stanie wykonać spoczywających na niej odpowiedzialnych zadań. Ponad 50 proc. członków rady nie brało w ogóle udziału w jej pracach.

KATOWICE

Plan lutego wykonało 70 kopalń uzyskując miesięczną nadwyżkę w wydobyciu wynoszącą około 100 tys. ton węgla. Razem z nadwyżką produkcyjną, jaką uzyskano w styczniu, daje to prawie 200 tys. dodatkowych ton węgla. Takiej nadwyżki produkcyjnej i takiej liczby kopalń, które wykonały plan miesięczny, nie notowano w polskim górnictwie od wielu lat.

WARSZAWA

Czytelnicy tygodnika „Swiat" pamiętają zapewne drukowane na jego łamach reportaże Mariana Brandysa z pobytu w Sudanie. Pisarz wspomniał m. in. o Karolu Krótkim, dyrektorze urzędu statystyki przy Ministerstwie Spraw Społecznych Republiki Sudańskiej. K. Krótki walczył w czasie wojny w szeregach polskich formacji na Zachodzie, po wojnie zaś ukończył studia ekonomiczne w Cambridge. Po uzyskaniu dyplomu rodak nasz wyjechał do Sudanu. Dziś zajmuje tam jedno z poważniejszych stanowisk naukowo-administracyjnych, a przed kilku laty pełnił funkcje generalnego komisarza pierwszego powszechnego spisu ludności w tym kraju.

Mimo oddalenia od ojczyzny łączą go z nią żywe więzy, czego wyrazem jest powierzenie warszawskim geografom ostatecznego opracowania materiałów, które przyniósł spis — w formie atlasu demograficznego. Oferta została przyjęta i prace nad atlasem już trwają. Publikacja w nakładzie 2 tys. egzemplarzy wydrukowana zostanie w Polsce w języku angielskim.

Atlas jest pierwszą tego rodzaju publikacją poświęconą obszarom afrykańskim.

Wełna nadrobiła niedobory ze stycznia

Przemysł włókienniczy wykonał zadania lutowe

W lutym cały przemysł włókienniczy zrealizował w pełni swoje zadania. Według orientacyjnych danych, poszczególne działy **przemysłu bawełnianego** przekroczyły plany o 2 do 6 proc. Stosunkowo najwięcej ponadplanowej produkcji dały przędzalnie odpadkowe. Z nadwyżką wykonały plan lutego także tkalnie i wykończalnie przemysłu bawełnianego.

Przemysł wełniany północnej części kraju zdołał w lutym nie tylko wykonać planowane zadania, lecz także odrobił pewne niedobory ze stycznia. Najlepsze wyniki osiągnęły w tej branży przędzalnie czesankowe. Trzeba dodać, że przemysł wełniany pracował w warunkach dość ciężkich z powodu trudności surowcowych. Mimo to rynek otrzymał w lutym więcej tkanin wełnianych, niż przewidywano.

Również **przemysł jedwabniczy** wykonał plan lutowy. Ze względu jednak na opóźnienie się dostaw niektórych surowców importowanych, w części zakładów nie zrealizowano planu asortymentowego.

Jemen przyłącza się do Zjednoczonej Republiki Arabskiej

KAIR (PAP). — Po 10-dniowych konsultacjach z członkami rządu i doradcami osobistymi król Jemenu Ahmed upoważnił następcę tronu Bohameda el Badra do udania się do Kairu i podpisania tam porozumienia w sprawie połączenia Jemenu unią federalną ze Zjednoczoną Republiką Arabską. Porozumienie przewiduje zjednoczenie w dziedzinie obrony, polityki zagranicznej, gospodarki i oświaty. Państwo Jemenu pozostanie natomiast nadal monarchią.

Przestroga dla konwojentów

Tekstylia o wartości 1.600 tys. zł oraz samochód łódzkiego PKS łupem włocławskiego złodzieja

Można sobie wyobrazić miny kierowcy Tadeusza Krawczyka i konwojenta Antoniego Skowrońskiego z łódzkiego PKS, którzy wychodząc z restauracji we Włocławku — gdzie zatrzymali się w drodze do woj. koszalińskiego — nie ujrzeli na ulicy swego „Stara" z przyczepą, załadowanego po brzegi belami wełen ubraniowych, gabardyny, i innych tekstyliów. Wartość tego ładunku wynosiła 1.600 tys. zł.

Niefortunnym PKS-owcom, którzy udając się na posiłek pozostawili samochód wraz z całym ładunkiem bez opieki — pozostało tylko pośpieszyć czym prędzej do miejscowej Komendy MO.

Zaalarmowane zostały niezwłocznie placówki milicyjne w całym województwie. W kilka godzin później znaleziono w podwłocławskim lesie skradziony samochód. Widocznie złodziej nie potrafił jechać po górzystym, silnie oblodzonym odcinku szosy i porzucił „Stara", unosząc jednak z niego towar wartości kilkudziesięciu tysięcy zł. Błyskawiczne kontrole patroli milicyjnych w znanych im melinach przyniosły wkrótce rezultat: skradzione bele materiałów znalazły się w stodole niejakiego Krasińskiego.

W 24 godziny po dokonaniu kradzieży złapano samego złodzieja. Okazał się nim 25-letni krawiec włocławski Lucjan Grochowski.

Złodziejem i jego wspólnikiem Krasińskim zajął się prokurator. Prokurator wydał także nakaz aresztowania konwojenta ciężarówki — Skowrońskiego, który w karygodny sposób zaniedbał obowiązku pilnowania samochodu.

Dwugłowy noworodek

W jednej z klinik położniczych Meksyku urodziła się dziewczynka o dwóch głowach, trzech łopatkach i trzech nogach. Wiadomość tę podał meksykański dziennik „Ultimas Noticias".

Dziecko zmarło wkrótce po urodzeniu. 53-letnia matka czuje się dobrze.

Litr zwykłej wody = 400 l ropy naftowej

Opanowanie reakcji termojądrowych rozwiąże energetyczne problemy przyszłości

Ziemskie zasoby uranu i toru wystarczą ludzkości zaledwie na 100—200 lat. W ciągu tego okresu wyczerpią się również zapasy węgla i ropy naftowej. Przypominając o tym w artykule zamieszczonym w piątkowym numerze „Prawdy" prof. Iwan Kurczatow nazywa energię termojądrową podstawą energetyki przyszłości.

Obecnie przed nauką i techniką — pisze uczony radziecki — stoi zadanie opracowania sposobu przeprowadzenia reakcji termojądrowych nie w formie wybuchu, lecz jako kierowanego, spokojnie przebiegającego procesu. Rozwiązanie tego zadania pozwoli wykorzystać praktycznie niewyczerpalne ziemskie zapasy wodoru w charakterze paliwa jądrowego.

Pierwszy model magnetycznego reaktora termojądrowego stworzony w roku 1950, zapoczątkował badania w tej dziedzinie w ZSRR. Obecnie nad stworzeniem reaktorów termojądrowych pracuje w Związku Radzieckim kilka zespołów uczonych i inżynierów.

Profesor Kurczatow informuje, że podczas eksperymentów przeprowadzanych w ZSRR rozrzedzony deuter (izotop wodoru o masie atomowej 2) nagrzewano do temperatury ponad milion stopni przepuszczając przez gaz prąd elektryczny o natężeniu do 2 milionów amperów. Podczas doświadczeń obserwowano emisje neutronów.

Prof. Kurczatow oświadcza, że w przyszłości główne znaczenie będą mieć reaktory termojądrowe pracujące na czystym deuterze, którego w przyrodzie nie zabraknie. Litr zwykłej wody równoważny jest pod względem energetycznym w przybliżeniu 400 litrom ropy naftowej. Z prostych obliczeń wynika, iż deuteru jako paliwa starczy na ziemi na setki milionów lat, nawet jeśli się założy, iż w przyszłości energetyka rozwinie się bardzo potężnie.

W Związku Radzieckim — pisze Kurczatow — rozpoczęto już produkcję deuteru na skalę przemysłową. Omawiając rozmaite sposoby otrzymywania deuteru uczony wspomina o metodzie oziębiania, przy której proces wyodrębniania gazu zachodzi w temperaturze minus 250 stopni C. Sposób ten, najnowocześniejszy spośród dotychczas opracowanych, wypróbowano pomyślnie w Instytucie Fizyki Akademii Nauk ZSRR.

Pisząc o warunkach niezbędnych do ogrzania wodoru do temperatury 300—400 milionów stopni, przy której intensywność procesu łączenia się jąder wodoru w jądra helu jest tak wielka, iż energia wyzwalana jest większa niż energia pobierana przez reaktor, Kurczatow zaznacza, że przy temperaturze 100 milionów stopni prędkość jąder deuteru wynosi około 1.000 km na sekundę, zaś z każdego litra plazmy całkowicie zjonizowanego gazu — można by wówczas otrzymać 100 milionów kilowatów mocy.

Kurczatow informuje o sposobie izolowania plazmy od ścianek komory za pomocą pola magnetycznego. Jednocześnie uczony przedstawia inną metodę termoizolacji, polegającą na przepuszczaniu przez plazmę silnego prądu elektrycznego

Technicznie osiągalne — pisze profesor — jest zbudowanie takich grubościennych komór wyładowań, w których pole magnetyczne prądu przepływającego przez plazmę będzie zapewniać izolację w ciągu około sekundy.

W reaktorze pracującym na mieszaninie deuteru i trytu (izotop wodoru o masie atomowej 3) najmniejszy wymiar tzw. strefy aktywnej będzie wynosić mniej więcej metr. Reaktory pracujące na czystym deuterze będą większe.

Reaktory termojądrowe — stwierdza Kurczatow — znajdą zastosowanie jako źródła ciepła dla otrzymania pary. Istnieje jednak możliwość bezpośredniego otrzymywania energii elektrycznej. Jeden z wariantów takiej metody wyzyskania energii reakcji termojądrowej opracował w roku 1954 uczony radziecki G. Budkier.

„Explorer" okrążył Ziemię 335 razy

Przedstawiciel laboratorium doświadczalnego marynarki wojennej USA oświadczył 27 lutego w Waszyngtonie, że amerykański sztuczny satelita Ziemi „Explorer" do godz. 20 czasu GMT okrążył 335 razy Ziemię przebywając trasę o długości 10.260.000 mil.

Francuzi zmusili do lądowania w Algierze amerykańską „latającą fortecę"

PARYŻ (PAP). — Jak podają agencje zachodnio-europejskie, 27 lutego w nocy samoloty lotnictwa francuskiego zmusiły do lądowania na terytorium Algierii w Bone amerykańską „latającą fortecę" typu B-17, wiozącą na pokładzie wielką ilość broni i amunicji.

Francuskie władze wojskowe oświadczają, że zmuszony do lądowania samolot nie posiadał żadnych znaków rozpoznawczych.

Po rewizji przeprowadzonej na lotnisku okazało się, że na pokładzie samolotu znajdowały się 292 rusznice przeciwpancerne, 4 moździerze, 700 lekkich karabinów maszynowych oraz duża ilość amunicji. Czteroosobowa załoga składała się z dwóch Amerykanów, jednego Anglika i jednego Izraelczyka.

W toku śledztwa dowódca „fortecy" oświadczył, iż samolot leciał z Izraela do Wenezueli.

Władze francuskie przypuszczają, że broń była przeznaczona dla powstańców algierskich. Śledztwo jest w toku.

Aktualne zagadnienia polityki gospodarczej na 1958 r.

Skrót referatu członka Biura Politycznego KC PZPR — Stefana Jędrychowskiego wygłoszonego na XI plenum KC PZPR dnia 27 lutego 1958 r.

Sytuacja mieszkaniowa

(Dokończenie)

Jednym z najtrudniejszych zadań, jakie stoją przed naszą partią i władzą ludową w najbliższych latach, jest rozwiązanie kwestii mieszkaniowej. Sytuacja mieszkaniowa ludzi pracy jest obok płac realnych jednym z istotnych składników ich stopy życiowej. Zarówno statystyka, jak i przede wszystkim bezpośrednie życiowe doświadczenie wskazuje, że pod względem stopnia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności cechuje nas stan bardzo dużego zacofania.

Trudna sytuacja mieszkaniowa jest następstwem głębokiego zacofania w tej dziedzinie, odziedziczonego przez Polskę Ludową po ustroju kapitalistycznym, ogromnych zniszczeń wojennych, wielkiego przyrostu naturalnego i masowej migracji ze wsi do miast, związanej z procesem uprzemysłowienia i urbanizacji.

Plan 5-letni, przewidujący zbudowanie w ciągu lat 1956—1960 w miastach i osiedlach ze środków państwowych i ze środków ludności 1.200 tys. izb, założył tylko nieznaczną poprawę wskaźnika zagęszczenia.

Istotne znaczenie planu 5-letniego polega na tym, że ma on podnieść poziom rocznego budownictwa mieszkaniowego w miastach i osiedlach ze 165,9 tys. izb w r. 1955 na 332,2 tys. izb w roku 1960, co pozwoli na przyspieszenie tempa rozwiązywania kwestii mieszkaniowej w latach następnej 5-latki.

Niemniej — takie powolne tempo rozwiązywania kwestii mieszkaniowej nie może nas bynajmniej zadowolić, tym bardziej że stan istniejącego funduszu mieszkaniowego, zwłaszcza domów starych, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Nie sprzyja temu niezwykle niski poziom komornego, które nie pokrywa kosztów utrzymania domów i bieżącej konserwacji, nie mówiąc już o remontach kapitalnych, czy o koszcie odtworzenia corocznie zużywanej substancji mieszkaniowej. W rezultacie państwo, oprócz kwoty wydawanej na nowe budownictwo mieszkaniowe, które w r. 1958 wynosi 9.337 mln zł, dopłaca do eksploatacji domów mieszkalnych ok. 5.200 mln zł corocznie, a przecież mimo to potrzeby remontowe nie są w pełni zaspokojone.

Analiza istniejącego stanu rzeczy prowadzi do wniosku, że dotychczasowe metody rozwiązywania kwestii mieszkaniowej w Polsce są nie wystarczające, nie zapewniają należytego tempa rozwiązania tej kwestii i wymagają gruntownej rewizji.

Podstawową trudnością w rozwiązywaniu kwestii mieszkaniowej w miastach i osiedlach jest to, że państwo do dziś dźwiga na sobie prawie całkowity ciężar rozwiązywania tej kwestii.

Budownictwo indywidualne i spółdzielcze stanowi nieznaczny procent całości budownictwa mieszkaniowego w miastach i osiedlach, znacznie mniejszy niż w innych krajach socjalistycznych, nie mówiąc już o krajach kapitalistycznych.

Dodać jeszcze należy, że formy organizacji, planowania i realizacji państwowego budownictwa mieszkaniowego odznaczały się w poprzednich latach skrajną centralizacją, co nie sprzyjało rozwojowi oddolnej, terenowej inicjatywy poszczególnych miast i zakładów pracy.

Dopiero w ostatnim czasie, w związku z przyznaniem większej samodzielności radom narodowym, mogły one przeznaczać na dodatkowe budownictwo mieszkaniowe pewne środki wygospodarowane przez nie same.

Również budownictwo zakładów pracy opierało się nie tyle na inicjatywie załóg i dyrekcji poszczególnych zakładów i wygospodarowanych przez nie środkach, ile na dotacjach przyznawanych centralnie przez poszczególne resorty.

Rzecz jasna, że ten system organizacji, planowania i finansowania budownictwa mieszkaniowego nie sprzyjał rozwojowi inicjatywy społecznej niezbędnej dla rozwiązania tak trudnego problemu.

Ludność żyła w oczekiwaniu otrzymania od państwa gotowego mieszkania, jak manny z nieba, nie poczuwając się do konieczności dołożenia swego wkładu w rozwiązanie własnego problemu mieszkaniowego. Nawet ludzie posiadający środki pieniężne oczekiwali, że państwo rozwiąże ich sprawę mieszkaniową i przeznaczali własne fundusze na zaspokojenie innych potrzeb.

W pierwszych latach po wojnie lub w okresie bezpośrednio po reformie walutowej tego rodzaju postawa mogła być usprawiedliwiona niskim stanem zasobów gotówkowych i oszczędności ludności. Przy obecnym poziomie dochodów wielu rodzin i osób samotnych istnieje możliwość znacznie szerszego rozwinięcia systematycznego, celowego oszczędzania, przeznaczonego na budowę domków mieszkalnych lub zakup gotowych mieszkań.

Dlatego Biuro Polityczne proponuje dokonać szeregu zmian w dotychczasowym systemie organizacji, planowania i finansowania budownictwa mieszkaniowego w kierunku przyciągnięcia w znacznie większym stopniu własnych środków ludności. Już w referacie na X Plenum KC tow. Gomułka wysunął do dyskusji projekt reformy systemu finansowania budownictwa mieszkaniowego, idący w kierunku zwiększenia wkładu własnego zainteresowanych. Projekt ten został opracowany przez specjalną komisję powołaną przez Biuro Polityczne. Był on także konsultowany z komitetami wojewódzkimi partii. Komisja starała się również uwzględnić głosy w dyskusji toczącej się na zebraniach związków zawodowych i w prasie.

Biuro Polityczne wychodzi z założenia, że proponowane zmiany zagrają w całej pełni dopiero wtedy, kiedy komorne zostanie ustalone na poziomie obejmującym co najmniej koszty utrzymania i eksploatacji domów wraz z wydatkami na remonty bieżące oraz koszty remontów kapitalnych. Reforma taka może być przeprowadzona tylko przy jednoczesnym wyrównaniu tych dodatkowych obciążeń przez zwiększenie płac. Dlatego musi być odłożona do czasu generalnej reformy cen, taryf i płac.

Jednakże nie widzimy powodu, dlaczego państwo miałoby nadal dopłacać do eksploatacji mieszkań osób, zaliczających się do tzw. sektora prywatnego. Dlatego uważamy za słuszne wprowadzić pełne komorne dla płatników podatku obrotowego i dochodowego.

Pewna liczba ludzi z tych czy innych powodów posiada większą powierzchnię mieszkalną, niż wynika to z powszechnie obowiązujących norm. Uważamy, że komorne za ponadnormatywną powierzchnię powinno być podwyższone.

Odrębnie musi być potraktowana ta sprawa na Ziemiach Odzyskanych. Są tam takie tereny, które ze względu na stan ludności i sytuację mieszkaniową powinny być potraktowane tak samo, jak pozostałe tereny kraju. Są także tereny, o których z góry wiadomo, że ze względu na słabe zaludnienie i niemożność pełnego wykorzystania zasobów mieszkaniowych, opłaty za ponadnormatywną powierzchnię nie powinny być wprowadzone.

Biuro Polityczne proponuje wprowadzić obowiązek wpłacania jednorazowej kaucji przez wszystkich nowootrzymujących przydział mieszkań. Kaucja wynosiłaby w zasadzie średnio 100 zł za m kw. powierzchni mieszkania, jednak dla niżej zarabiających maksymalna wysokość kaucji byłaby ograniczona wysokością dwumiesięcznego zarobku. Wpływy za kaucje poszłyby na rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego.

Proponujemy przyjęcie zasady, aby mieszkania budowane przez rady narodowe bez udziału własnego wkładu zainteresowanych (poza kaucją) przydzielane były przede wszystkim osobom o niskich zarobkach, znajdujących się w najcięższych warunkach mieszkaniowych.

Zasadniczo osoby o średnich albo wyższych zarobkach powinny korzystać z form budownictwa mieszkaniowego, realizowanych przy udziale wkładu zainteresowanych.

Główną formą zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych robotników i pracowników umysłowych powinno być budownictwo mieszkaniowe, realizowane z pomocą i pod kontrolą zakładów pracy. Tym samym na dyrekcję zakładu pracy, radę robotniczą i radę zakładową spada główna troska o należyte zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych załogi.

Rozróżniamy kilka form tego budownictwa przyzakładowego. Jedną z nich będą mieszkania, stanowiące własność zakładu pracy, lecz zarządzane przez radę zakładową. W tej formie powinien obowiązywać rygor utraty uprawnień do zamieszkiwania w domach zakładowych w razie zmiany miejsca pracy.

Budownictwo zakładowe w maksymalnym stopniu powinno się opierać na środkach z funduszu zakładowego, uzupełnionych przez wkłady indywidualne członków załogi.

Obok tej formy istniałaby możliwość organizowania robotniczych spółdzielni mieszkaniowych o charakterze spółdzielni lokatorskich (niewłasnościowych), jednoczących pracowników jednego lub kilku ściśle określonych zakładów pracy (wkład własny członków łącznie z wpłatą z funduszu zakładowego musiałby wynosić co najmniej 15 procent). Mieszkania w przypadku zmiany miejsca pracy pozostawałyby w użytkowaniu członka spółdzielni.

Przy zakładach mogłyby być także organizowane spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe typu własnościowego dla budowy domów jednorodzinnych. Wkład własny członków takiej spółdzielni powinien wynosić 20—25 procent.

Niezależnie od budownictwa rad narodowych i budownictwa przyzakładowego, przewiduje się rozwijanie powszechnej spółdzielczości mieszkaniowej, zrzeszającej pracowników różnych zakładów pracy i popieranie indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Powszechna spółdzielczość mieszkaniowa rozwijałaby się w formie spółdzielni typu lokatorskiego oraz w formie spółdzielni własnościowych.

Decydując o przydziale kredytów na budownictwo indywidualne i spółdzielcze, rady narodowe i banki winny uzależnić udział kredytów w kosztach budowy od składu socjalnego i stanu majątkowego członków spółdzielni lub indywidualnie budujących. Aby stworzyć ludziom pracy odpowiednie warunki dla rozwoju spółdzielczego i indywidualnego budownictwa mieszkaniowego, niezależnie od samej pomocy kredytowej, proponuje się dodatkowe przywileje w postaci umarzania części kredytu pod warunkiem regularnej spłaty pozostałej części.

Proponuje się wprowadzić gwarancję stałej wartości wkładów oszczędnościowych, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe lub zakup mieszkań. Gwarancja polegałaby na przeliczeniu wkładów według specjalnego wskaźnika kosztów budowy. Ogólną intencją zmian, które proponujemy wprowadzić w systemie organizacji i finansowania budownictwa mieszkaniowego, jest rozszerzenie zakresu budownictwa w najbliższych latach ponad dotychczasowe plany. Zakłada się, że środki przeznaczone przez państwo na budownictwo mieszkaniowe na przyszłość nie ulegałyby zmniejszeniu, a środki uzyskane dodatkowo z wkładów własnych budujących, z kaucji mieszkaniowych, funduszu zakładowego i innych środków własnych poszłyby na dalsze rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego.

Aby móc osiągnąć takie rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego, trzeba uprzednio rozwinąć produkcję materiałów budowlanych. Chodzi przede wszystkim o uruchomienie nieczynnych zakładów lub lokalnej produkcji, bez budowy nowych wielkich zakładów. Niemal w każdym większym zakładzie i w każdym mieście jest możliwe zorganizowanie produkcji prefabrykowanych elementów ściennych z żużlobetonu lub gruzobetonu, wypału cegły w polowych warunkach, wypału wapna, wydobycia kamienia, produkcji dachówki cementowej lub cementowo-piaskowej itp. Produkcję materiałów, której nie można zorganizować w skali jednego zakładu czy miasta, można uruchomić w skali województwa w zakładach przemysłu terenowego lub jako produkcję uboczną w zakładach przemysłu kluczowego.

Zmiany w zasadach funduszu zakładowego

Proponowane zmiany w polityce mieszkaniowej wiążą się z zaakceptowanymi przez Biuro Polityczne i uchwalonymi już przez Radę Ministrów w celu przedłożenia Sejmowi zmianami w zasadach funduszu zakładowego.

Omówię tylko dwie zasadnicze zmiany w zasadach tworzenia i podziału funduszu zakładowego. Pierwsza z nich dotyczy podstaw obliczania odpisów na fundusz zakładowy. Jak wiadomo, fundusz zakładowy na rok 1957 składał się z odpisu zasadniczego, który stanowił w zasadzie 1,5 procent funduszu płac i był odpisywany z zysku przy wykonaniu planu akumulacji. Odpis dodatkowy zaliczany był przy poprawie wyników akumulacji w porównaniu z planem i obejmował w zasadzie 50 procent ponadplanowej akumulacji. Tak skonstruowany fundusz zakładowy odegrał w 1957 r. wielką rolę jako bodziec do obniżania kosztów własnych i poprawy wyników finansowych przedsiębiorstw. Jednak utrzymywanie tych zasad na dłuższą metę miałoby swoje ujemne strony, polegające na pobudzaniu tendencji do ustalania planów akumulacji na stosunkowo niskim poziomie. Aby zapobiec tej tendencji proponuje się w nowych zasadach tworzenia funduszu zakładowego — ustalenie podstawowego odpisu w zależności nie od osiągnięcia akumulacji planowanej na rok 1958, a od osiągnięcia co najmniej takiej samej akumulacji jak w r. 1957. Odpis dodatkowy na fundusz zakładowy byłby uzależniony nie od poprawy wyników w porównaniu z planem, ale od ich poprawy w porównaniu z wynikami ub. r.

Druga podstawowa zmiana dotyczy podziału funduszu zakładowego. Stoimy na stanowisku, że fundusz zakładowy powinien wydatnie przyczynić się do poprawy sytuacji mieszkaniowej załóg. Dlatego proponujemy, aby już z mocy ustawy 25 proc. funduszu zakładowego przeznaczone było na cele budownictwa mieszkaniowego. Pozostałe 75 proc. załoga może obrócić na dodatkowe wynagrodzenia gotówkowe w granicach do 8,5 proc. rocznego funduszu płac. Jeżeli jednak załoga zechce, może na budownictwo mieszkaniowe przeznaczyć większą część funduszu zakładowego, niż wymaga ustawa.

Uważam za słuszne zaapelować z tej trybuny do załóg zakładów pracy, aby w zrozumieniu sytuacji i wychodząc naprzeciw inicjatywie partii i rządu, już w r. 1958 przeznaczyły na podstawie własnych uchwał pewną część funduszu zakładowego za rok 1957 na przyzakładowe lub spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe.

Zmiany w planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową

Z problemem porządkowania różnych dziedzin naszej gospodarki ściśle się wiąże zagadnienie zmian w systemie naszego planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Przeszło roczny okres działania rad robotniczych, rozszerzonej samodzielności przedsiębiorstw i funkcjonowania funduszu zakładowego, jako formy udziału załóg w zyskach przedsiębiorstw, udowodnił, że zwiększenie samodzielności i pobudzenie inicjatywy załóg, jeśli idzie w parze z rosnącym poczuciem odpowiedzialności za sprawy ogólnospołeczne, daje dobre rezultaty. W tym samym kierunku idą dalsze zmiany w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Postanowiona już reforma budownictwa opiera się na tej zasadzie, że przedsiębiorstwa budowlano-montażowe będą same ustalały swój plan na podstawie umów zawartych z inwestorami. Przedsiębiorstwo działa na własny rachunek i ryzyko, zyskiem dzieli się z państwem w z góry określonej proporcji, ale też samo odpowiada za straty. Odpowiedzialność za doprowadzenie przedsiębiorstwa do stanu ruiny finansowej obciąża dyrekcję i radę robotniczą określonymi sankcjami.

System płac przedsiębiorstw budowlano-montażowych zostanie dostosowany do nowych warunków. Zlikwidowana zostanie fikcja niskich norm pracy, wysoko przekraczanych i niskich stawek. Przerosty w akordowaniu zostaną zlikwidowane, a będzie rozszerzany system akordu zespołowego, który stwarza całym zespołom robotniczym warunki osiągnięcia wyższej wydajności pracy z korzyścią dla siebie. Dla stymulowania pewnego rodzaju współzawodnictwa między przedsiębiorstwami będzie dopuszczony w pewnym zakresie system przetargów.

Podobnie w kierunku zwiększenia samodzielności i odpowiedzialności przedsiębiorstw za wyniki ich pracy idzie projektowana reforma w handlu wewnętrznym.

Począwszy od połowy 1957 r. przeprowadzono poważne zmiany w systemie zarządzania i planowania w państwowych gospodarstwach rolnych. Stopniowo przechodzą one na samodzielny rozrachunek gospodarczy. Faktycznie uzyskały one całkowitą samodzielność w opracowaniu planu zasiewów i kierunków rozwoju gospodarki.

Na przyszłość w dziedzinie państwowego sektora w rolnictwie, a więc PGR i POM stoi przed nami zadanie całkowitej likwidacji deficytów i doprowadzenia w roku gospodarczym 1958/59 do rentowności gospodarki zgodnie z wytycznymi polityki rolnej.

Po wielu dyskusjach toczonych w różnych środowiskach — opracowany został przez komisję KC projekt reformy zarządzania przemysłem uspołecznionym. Projekt ten wychodzi z założenia, że podstawowym ogniwem gospodarki uspołecznionej jest samodzielne przedsiębiorstwo, działające na podstawie nadanego mu statutu, kierujące się dążeniem do osiągnięcia jak najlepszych wyników działalności.

Ramowy statut przedsiębiorstwa jest obecnie przedmiotem wszechstronnej dyskusji.

Przewiduje się zasadniczą reformę jednostek nadrzędnych. Centralne zarządy przemysłu zostaną zlikwidowane. Przedsiębiorstwa przemysłowe zostaną połączone w zjednoczenia, wyposażone w szereg uprawnień w zakresie rozrachunku gospodarczego i utrzymujące się z wpłat przedsiębiorstw. Podstawowym typem zjednoczenia będzie zjednoczenie branżowe.

Przewiduje się możliwość powierzenia poszczególnym zjednoczeniom przez państwo gestii w zakresie przekraczającym ich statutowy zakres działania, np. w zakresie zbytu pewnego typu wyrobów, nadzoru technicznego z pewnej dziedziny itp.

Projektowana reforma systemu zarządzania przemysłem, przeprowadzona z odpowiednią elastycznością i uwzględnieniem specyficznych warunków w poszczególnych gałęziach przemysłu, powinna przyczynić się do ugruntowania samodzielności i inicjatywy gospodarczej przedsiębiorstw, lepszego wykorzystania istniejących w naszej gospodarce rezerw i oczyszczenia jej z wielu biurokratycznych naleciałości.

Zadania organizacji i instancji partyjnych

Wszystkie te reformy w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową,

(Dalszy ciąg na str. 4)

MAGAZYN Dziennika

Najlepsze filmy i aktorzy

Stowarzyszenie korespondentów prasy zagranicznej w Hollywood nagrodziło najlepsze filmy i kreacje aktorskie roku 1957.

Nagrody otrzymali: znany z filmu „Raj kapitana" Alec Guinness za rolę w filmie „Most na rzece Kwai" i Joanne Woodard za film „Trzy oblicza Ewy".

Za najbardziej popularnych aktorów roku 1957 uznani zostali: Doris Day i Tony Curtis.

Piosenkarze Frank Sinatra i Kay Kendall zostali nagrodzeni za najlepsze kreacje w filmach muzycznych. Film „Les Girls", uznany został za najlepszą komedię muzyczną roku ubiegłego.

Ponadto stowarzyszenie wyróżniło filmy „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" (NRF) „Żółta Wrona" (Japonia), „Tizok" (Meksyk) i „Kobieta w płaszczu" (Wielka Brytania) jako najlepsze filmy roku 1957.

Niecodzienne wydarzenie w konsulacie polskim w Paryżu

W tych dniach generalny konsul PRL w Paryżu, Wychowaniec, dokonał przyjemnego, ale zgoła niecodziennego w praktyce naszych placówek konsularnych, aktu prawnego. Udzielił on ślubu cywilnego dwojgu młodym obywatelom polskim: architektowi Jackowi Chyroszowi, przybyłemu na krótki pobyt do Francji i Barbarze Manteuffel (córce prof. Manteuffla) studiującej architekturę w Szwajcarii. Był to pierwszy po wojnie ślub konsularny polski we Francji, a czwarty od 1945 roku w polskiej praktyce konsularnej na całym świecie.

Wódka tylko dla... wykształconych

W południowej Rodezji wydano dekret, na mocy którego wódka może być sprzedawana tylko tubylcom posiadającym wykształcenie. Tubylcy bez cenzusu muszą się zadowolić wyłącznie winem. Co kraj to obyczaj!...

Małpy w charakterze... urzędników

Na jednym z posiedzeń rady miejskiej w Bonn dyskutowano m. in. nad sprawą zapewnienia odpowiednich warunków przezimowania dla małp z bońskiego ogrodu zoologicznego. Jeden z radnych, członek partii socjal-demokratycznej, wywołał huragan śmiechu, proponując, aby na okres zimy małpy z ZOO zostały zatrudnione w ministerstwie spraw wewnętrznych w charakterze „pomocy biurowej". Minister spraw wewnętrznych NRF, Gerhard Schroeder, przedłożył w związku z tym burmistrzowi Bonn skargę, w której stwierdził, że rada miejska obraziła godność jego pracowników.

Stewardessom wolno wychodzić za mąż

Dyrekcja amerykańskiego towarzystwa lotniczego TWA zniosła obowiązujące dotychczas przepisy, nakazujące zwalnianie z pracy stewardess z chwilą, gdy wychodzą one za mąż. Zrobiono to ze względów oszczędnościowych — szkolenie nowych stewardess kosztuje zbyt wiele, aby można było sobie pozwolić na zwalnianie mężatek. Na 1300 stewardess zatrudnionych w TWA, około 300 wychodzi co roku za mąż.

Pachniało...

W jednym z miast południowej Kalifornii odbył się festiwal kwiatów. Ulicami przeciągnął pachnący i niezwykle barwny korowód, na czele którego kroczył pojazd przybrany 10 tys. sztuk róż oraz drugi — spowity w 60 tys. orchidei i gardenii.

Na zdjęciu: — królowa gardenii — Sylvia Willys z Florydy.

W walce z brakiem wody

☆ Zamarłe rzeki ☆ Potrzeby w r. 1975 ☆ Magazyny wodne ☆ Kanał Wisła — Śląsk przez Łódź

Czego jak czego, ale wody to nam nigdy nie zabraknie — mówią niektórzy i... bardzo się mylą. **Sprawa wody nie wygląda wcale tak prosto i różowo, jak to się pozornie wydaje.** Świadczy o tym olbrzymia praca dokonana w ostatnich latach przez Komitet i Biuro Studiów Gospodarki Wodnej PAN, której owocem jest analiza stanu i ustalenie potrzeb naszego kraju na wodę w perspektywie do 1975 r.

Realizacja postulatów naszych naukowców, oparta o analizę gospodarki wodnej, posłuży do opracowania właściwych poczynań gospodarczych w ramach przygotowywanego obecnie planu perspektywicznego rozwoju naszego kraju.

Od wody, jako surowca, wiele zależy. Elektrociepłownie wykorzystują dziesiątki metrów sześciennych wody na sekundę. **Dla wyprodukowania 1 m jedwabiu sztucznego potrzeba 600 — 1200 m sześc. wody. Na wyhodowanie zaś takiej ilości zboża, z którego można by upiec 1 kg chleba, potrzeba aż 1 tony wody.**

Jak wykazują obliczenia naukowców, w 1975 r. ludność Polski liczyć będzie **ok. 38 mln. osób.** Liczba ta określa wielkość masy towarowej artykułów spożywczych, a ta z kolei — rozmiary produkcji rolnej i hodowlanej. Ustalono, że całkowita realizacja zadań założonych dla rolnictwa i leśnictwa spowoduje wzrost potrzeb wodnych średnio o 12,9 mld. m sześc. rocznie.

W związku ze wzrostem liczby ludności dostarczyć trzeba będzie mieszkańcom miast odpowiednio zwiększoną ilość świeżej wody. Sprawa ta jest ściśle związana z właściwym oczyszczaniem i odprowadzaniem ścieków miejskich oraz przemysłowych. Takie rzeki, jak **Przemsza, Kłodnica czy Odra w pobliżu Szczecina — stały się już właściwie kanałami ściekowymi,** które zatraciły zdolność samooczyszczania się wody i gdzie zamknęło wszelkie życie biologiczne. Wystarczy wspomnieć, iż na 66 miast w dorzeczu Wisły, w 44 brak jest jakichkolwiek urządzeń do oczyszczania ścieków. Wiele zakładów przemysłowych wprowadza do rzek niezwykle szkodliwe ścieki. Tymczasem zadanie oczyszczania ich połączyć można z korzyścią dla rolnictwa i przemysłu m. in. przez **skierowanie ścieków miejskich na pola i łąki** dla nawodnień nawożących oraz przez odzyskanie ze ścieków zawartych w nich surowców.

Oblicza się, iż łącznie zapotrzebowanie na wodę wodociągową w 1975 r. wynosić będzie sześciokrotnie więcej niż w 1954 r. Dla przemysłu potrzeba będzie przeszło dwa razy tyle, co dla mieszkańców miast i osiedli. Zasoby energetyki wodnej w naszym kraju oblicza się na 13 mld. kWh rocznie, z czego obecnie wykorzystujemy zaledwie 4 proc.

Obliczenia wykazują, iż za 15 lat, mimo intensyfikacji rolnictwa oraz większych potrzeb miast i przemysłu nasze wodne rezerwy będą w skali ogólnokrajowej w zasadzie wystarczające dla pokrycia rysujących się potrzeb, jednak **rozmieszczenie tych rezerw na obszarze kraju jest nierównomierne.** Z jednej strony — największa koncentracja potrzeb przypada w rolnictwie na okres wegetacyjny, a więc latem, kiedy stan wody w rzekach jest b. niski, z drugiej strony — największe potrzeby występują na tych obszarach, gdzie zasoby wody są najmniejsze. Stąd też czołowe zadanie dla naszej gospodarki wodnej: zagwarantować w każdym czasie i w każdym miejscu pełne pokrycie potrzeb na wodę.

Jaką drogą to osiągnąć?

Głównymi naturalnymi zasobnikami wód opadowych są u nas obszary Karpat i Sudetów oraz tereny nadbałtyckie. Dla zaopatrzenia więc olbrzymich obszarów deficytowych (szeroki pas obejmujący środkową część Polski od wschodu do zachodu), konieczne jest **zmagazynowanie wody w obszarach nadmiaru i przerzuty jej na inne tereny.** Przewiduje się więc magazynowanie wielkich ilości wody w szeregu zbiorników na **Podkarpaciu, środkowej Wiśle, Bugu** i na innych terenach.

Jednocześnie naukowcy nasi postulują **pełne uregulowanie górnej i dolnej Wisły** (głównie dla celów energetycznych oraz dla zaopatrzenia przemysłu w wodę).

Dla powiązania rzek w pewien racjonalny system, konieczna wydaje się **budowa szeregu kanałów.** W rozważaniach naszych naukowców wysuwa się na czoło koncepcja budowy **kanału centralnego, zaczynającego się na lewym brzegu Wisły w rejonie między Płockiem a Włocławkiem, przechodzącego przez rejon Łodzi i Częstochowy i dochodzącego do Śląska.** Kanał ten dostarczać będzie wody deficytowym rejonom przemysłowym oraz rolnictwu. Kanał spełni również ważną rolę magistrali komunikacyjnej, tworząc doskonałe połączenie wodne Śląska z Gdańskiem. Całkowita długość kanału wyniosłaby ok. 330 km.

Coś dla kobiet...

Zakłady Futrzarskie w Bielsku - Białej produkują futra i kurtki damskie ze skór baranich nową metodą. Wyprawa niczym nie ustępuje znanym na naszym rynku „baranom" węgierskim. Damskie futra wyrabia się z doskonałego importowanego surowca — południowo - afrykańskich skór.

Na zdjęciu: kurtka damska.

NOWOŚCI na półkach księgarskich

J. D. Bernal — **„Nauka o dziejach"**, PWN, zł 95. Tłumaczenie z angielskiego. Interesujący przegląd rozwoju nauki od starożytności, aż po czasy dzisiejsze. Autor kładzie nacisk na sytuację we współczesnej fizyce atomowej, chemii i biologii.

Alain Fournier — **„Mój przyjaciel Meaulnes"**, PIW zł 12. Jest to książka pełna czaru i poezji. We Francji uważana jest za jedną z najpiękniejszych powieści miłosnych.

Aleksander Minkowski — **„Błękitna miłość"**, Iskry, zł 10. Jest to interesujący zbiór opowiadań młodego debiutanta. Są one udaną ilustracją problemów polskiej współczesności.

Emil Zola — **„Grzech księdza Mouret"**, PIW, zł 20. Piąta z rzędu powieść z cyklu Rougon — Maquartów. Książka ta jest zaliczana do serii najlepszych powieści francuskich traktujących o miłości.

Albert Camus — **„Obcy"**, PIW, zł 10. Pierwsza powieść Camusa, swą dojrzałością artystyczną od razu wysunęła go na czoło pisarzy francuskich.

Daphne du Maurier — **„Rebeka"**, Iskry, zł 23. Jedna z najpoczytniejszych książek popularnej angielskiej autorki. Bohaterką jest młoda dziewczyna, która poślubiwszy bogatego wdowca, dowiaduje się, iż jest on podejrzany o zamordowanie pierwszej żony.

Czy istnieje „człowiek śniegu"?

Na łamach gazety „Kuangminżipao" ukazał się artykuł sławnego chińskiego paleontologa, prof. Pei Wen-czunga, na temat „człowieka śniegu" Yeti. Profesor Pei Wen-czung, odkrywca Sinanthropusa, twierdzi w swoim artykule, że tzw. człowiek śniegu jest najprawdopodobniej czarnym himalajskim niedźwiedziem. Analizując rozmieszczenie geograficzne wysoko rozwiniętych zwierząt, a szczególnie małp człekokształtnych, paleontolog chiński dochodzi do wniosku, że warunki panujące w Himalajach na Wyżu Pamirskim, tzn. ogromne wzniesienie ponad poziom morza, zimno, śniegi i lody, nie sprzyjają istnieniu zwierząt bardziej zbliżonych do człowieka niż goryle czy szympansy. Na tych wysokościach, gdzie rośliny i drobne zwierzątka są rzadkie, wielkie małpy człekokształtne nie miałyby się czym wyżywić. Inaczej ma się sprawa z czarnym niedźwiedziem himalajskim. Jest on niezwykle wytrzymały, przebiega wielkie przestrzenie i żywi się innymi zwierzętami. Prof. Pei Wen-czung wskazuje na to, że wszystkie legendarne opisy „człowieka śniegu" odnosić się mogą doskonale do niedźwiedzia himalajskiego. I tak komentując oświadczenie badacza radzieckiego, Pronina, o tym, że człowiek śniegu ukradł mu łódź gumową oraz opowiadanie chińskiego reżysera filmowego o tym, jak Yeti ukradł wyrzuconą z namiotu wątrobę krową, uczony chiński twierdzi, że wszystkie te wyczyny mogą być dziełem niedźwiedzia, a niekoniecznie człowieka śniegu.

Ani ślady, ani sylwetka z daleka widziana nie mogą być dowodem istnienia człowieka śniegu — twierdzi profesor Pei Wen-czung. Ślady tylnych łap himalajskiego niedźwiedzia bardzo przypominają ludzkie ślady. Sylwetka niedźwiedzia stojącego na tylnych łapach, widziana z daleka lub przy słabym świetle, również przypomina człowieka.

Z drugiej jednak strony profesor Pei Wen-czung podkreśla, że z punktu widzenia paleontologii nie można wykluczyć istnienia w Himalajach specjalnego gatunku małp człekokształtnych. Powołując się na przykład „małpy olbrzymiej" i „małpy prehistorycznej" uczony chiński twierdzi, że trzeba również wziąć pod uwagę możliwość, że w zamierzchłych czasach pewien gatunek małp człekokształtnych schronił się w wiecznych śniegach Himalajów. Potomstwo tych małp po wielowiekowym trwaniu w surowych warunkach wysokich gór przeszło ewolucję, która doprowadziła do powstania... człowieka śniegu, Yeti.

Prof. Pei Wen-czung uważa, że ekspedycja uczonych radzieckich na Wyż Pamirski w poszukiwaniu człowieka śniegu może mieć ogromne znaczenie naukowe. Uczeni radzieccy udowodnią, że w Himalajach żyją nie znane nam dotychczas, wysoko rozwinięte zwierzęta człekokształtne... lub też zakończą definitywnie z legendą o Yeti i zdegradują człowieka śniegu do rzędu czarnego himalajskiego niedźwiedzia.

Aktualne zagadnienia polityki gospodarczej na 1958 r.

(Dokończenie ze str. 3)

przyniosą odpowiednie pozytywne rezultaty tylko o tyle, o ile nastąpi wzrost aktywności i inicjatywy poszczególnych ogniw administracji terenowej, dyrekcji przedsiębiorstw i rad robotniczych. Stworzone zostały ramy samodzielności przedsiębiorstw. Ale to oznacza tylko możliwość. Aby ta możliwość została przetworzona w rzeczywistość, wymaga to zupełnie innej niż dotychczas postawy i innej pracy ze strony administracji gospodarczej, ze strony organizacji partyjnych i związków zawodowych.

Obowiązkiem i zadaniem organizacji partyjnych, rad robotniczych i rad zakładowych jest umacnianie autorytetu dyrekcji przedsiębiorstw, a nie podważanie go, pomaganie im w realizacji trudniejszych i bardziej skomplikowanych spraw, wynikających z zadań ustalonych przez władze centralne lub z potrzeb racjonalnej gospodarki przedsiębiorstwa. Wszelkie próby warcholstwa, podważania autorytetu dyrekcji, niesubordynacji, próby sprowadzenia roli dyrektora przedsiębiorstwa do roli bezwolnego manekina, czy figuranta powinny być potępione i zwalczane.

Program działania przedstawiony na dzisiejszym plenum KC nakłada na organizacje i instancje partyjne konkretne i odpowiedzialne zadania. Uważamy, że te właśnie zadania w dziedzinie podnoszenia naszej gospodarki na wyższy poziom, porządkowania naszej gospodarki, konkretnego rozwiązywania, stosownie do miejscowych warunków, problemów postawionych na dzisiejszym plenum Komitetu Centralnego, winny stanowić zasadniczą treść pracy naszych organizacji podstawowych w dziedzinie gospodarczej w ciągu szeregu najbliższych miesięcy.

Plan działania w każdym zakładzie pracy powinien obejmować przesunięcia pracowników w związku ze zwalnianiem rencistów i emerytów, program likwidacji przerostów zatrudnienia, program walki z nadmierną absencją i ograniczania wydatków na zasiłki chorobowe, program uregulowania spraw młodzieżowych, plan rozwoju zakładowego budownictwa mieszkaniowego i produkcji materiałów budowlanych w oparciu o środki z funduszu zakładowego, własny wkład budujących i dotacje państwowe.

Obowiązek opracowania takiego planu spoczywa oczywiście na dyrekcji zakładu.

Duszą i inspiratorem politycznym całej akcji powinny być podstawowe organizacje naszej partii.

Zadań, które stawia partia niesposób przeprowadzić w sposób administracyjny, wbrew postawie i rozumieniu większości robotników i pracowników umysłowych. Dla tych zadań trzeba zdobyć załogi, a tego można dokonać tylko przy wytężonej masowej pracy politycznej, przy szerokiej akcji wyjaśniającej.

TOWARZYSZE!

Proponowane przez Biuro Polityczne ważne zamierzenia w dziedzinie naszej polityki gospodarczej mogą być na pierwszy rzut oka nie zawsze dla wszystkich zrozumiałe. Niektóre z nich mogą być niepopularne i spotkać się z pewnymi oporami. Niektóre oznaczają pewne obciążenia dla świata pracy.

Jednak w naszym najgłębszym przekonaniu wszystkie one leżą w dobrze zrozumianym, długofalowym interesie klasy robotniczej i wszystkich pracujących.

Zadaniem naszym, nie tylko członków KC, ale całej partii, jest doprowadzenie tej prawdy do całej klasy robotniczej, do polskich mas pracujących, mobilizowanie do realizacji tej polityki rad robotniczych, związków zawodowych, rad narodowych i wszystkich aktywnych sił w narodzie.

Na marginesie rozpraw sądowych

Zaświadczenie dla... oskarżonego

Nie zamierzam pisać jakiegoś traktatu na temat sumienności obowiązującej w każdym zawodzie. Chciałabym jednak poruszyć pewną sprawę, urastającą już do miary problemu, która nieodparcie wiąże się z rzetelnością wykonywania zawodu. Chodzi mi tu o lekarzy, którzy stającym przed sądem wystawiają zaświadczenia lekarskie, stwierdzające niemożność stawienia się na rozprawę ze względu na taką czy inną chorobę.

W zasadzie wszystko byłoby w porządku — bo i przestępca ma prawo zachorować — gdyby wszystkie diagnozy lekarskie odpowiadały prawdzie. A że w niektórych wypadkach tak nie jest, zobaczymy na przytoczonych poniżej przykładach:

W sprawie oznaczonej symbolem *IV K 38/57*, rozpoznawanej w dniu 9 ub. m., oskarżony J. M. nie stawił się na rozprawę. Przedstawione zaświadczenie lekarskie budziło wątpliwość kompletu sędziowskiego. Z tych też względów zarządzono przerwę w procesie, w czasie której lekarze z Zakładu Medycyny Sądowej udali się do J. M.

Stwierdzili oni, że choroba, na którą cierpi oskarżony, *nie przeszkadza mu w braniu czynnego udziału w rozprawie.* Wobec tego przedstawiciel MO, który w takich wypadkach towarzyszy biegłym, na polecenie sądu doprowadził oskarżonego na salę sądową.

Podobnie rzecz się miała z osławionym *procesem Matwina i jego wspólników.* Jeden z oskarżonych, odpowiadający z wolnej stopy, przesłał do sądu świadectwo lekarskie, wydane przez *szpital miejski w Bielsku,* a stwierdzające stan przedzawałowy. Zaświadczenia te — bo była ich większa ilość — zostały poddane analizie, która wykazała, iż ze względu na ich niezgodność nie mogą stanowić podstawy do niestawienia się na rozprawę.

Nie będę opisywała wszystkich szczegółów dotyczących tej sprawy. Wystarczy powiedzieć, że lekarz przybyły do Bielska stwierdził, *iż Tadeusz Kulczycki, bo tak nazywał się oskarżony (którego w stanie przed czy pozawałowym umieszczono na oddziale chirurgicznym) — jest.. zdrów jak ryba.*

Nie są to wypadki sporadyczne, bo takie zresztą nie wymagałyby zajęcia się tą sprawą. Zarówno Sąd Wojewódzki jak i Powiatowy naszego miasta tonie w powodzi świadectw lekarskich, *które wpływają na odraczanie czy przerywanie procesów, słowem dezorganizują pracę wymiaru sprawiedliwości.*

Nie mogę tu operować liczbami, gdyż sądy takich statystyk nie prowadzą. Jak stwierdził jednak przewodniczący IV Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi — *symulowanie chorób fizycznych jest najczęściej spotykaną metodą torpedowania rozpraw sądowych.*

I właśnie ten wydział prowadzący procesy o dużej szkodliwości społecznej, zastosował przykrą, ale konieczną praktykę — stwierdzania wiarygodności świadectw lekarskich. Na marginesie chciałabym wspomnieć, że metodę tę wprowadził Wydział IV jako pierwszy w sądownictwie łódzkim i najprawdopodobniej krajowym.

Na czym ona polega?

Otóż art. 20 ustawy o zawodzie lekarza określa, jak powinno wyglądać świadectwo lekarskie. W razie gdy jego strona formalna nie jest zgodna z artykułem 20 tejże ustawy, sąd kieruje odpis zaświadczenia do Wydziału Zdrowia z prośbą o zajęcie stanowiska i powiadomienie o powziętej decyzji.

A oto — dla przykładu — odpowiedź Wydziału Służby Zdrowia Prezydium RN m. Łodzi, jaką sąd otrzymał w sprawie zaświadczenia lekarskiego wydanego świadkowi Ł. (do sprawy Czapskiego):

...„Zarząd Służby Zdrowia komunikuje, iż zaświadczenie wydane przez dr A. Ch. nie spełnia wymogów art. 20, pkt. 1–3 ustawy z 20. X. 1950 r. o zawodzie lekarza. Komunikując o powyższym, Zarząd Służby Zdrowia przy RN m. Łodzi w przypadku stwierdzenia podobnych uchybień, będzie zmuszony spowodować wszczęcie postępowania karnego określonego w art. 26 cytowanej ustawy...".

Ponadto, gdy sama diagnoza budzi wątpliwości, wówczas lekarze biegli udają się do oskarżonego czy świadka, celem przeprowadzenia ponownego badania.

W wypadku, gdy choroba jest zwykłym symulanctwem, względnie, gdy wykryte schorzenia nie przeszkadzają w rozprawie, oskarżony doprowadzony zostaje do sądu. Efekt? Zamiast odpowiadać z wolności — odpowiada z aresztu.

Natomiast odpisy tych świadectw, podobnie jak i w pierwszym wypadku, przesyłane są do Wydziału Zdrowia. Należy przy tym zaznaczyć, że jedynym organem, z którego sąd korzysta przy kontrolowaniu takich wypadków, jest Zakład Medycyny Sądowej.

Wobec ogromnej ilości nieprawdziwych świadectw lekarskich napływających do sądu, stosowanie sankcji karnych stało się koniecznością. Ale czy rzeczywiście musiało do tego dojść?

Oskarżonemu przysługują co prawda wszelkie środki obrony. Obrońcy mają prawo i obowiązek przedstawić wszystkie okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego. Ale *w żadnym wypadku konstrukcja obrony nie może się opierać na fałszywych danych o stanie zdrowia oskarżonego, zmierzających do odroczenia czy przerwania rozprawy.* Proces w każdym wypadku odbyć się musi.

Dlatego też lekarze powinni bardzo ostrożnie podchodzić do tego typu pacjentów i dysponując środkami wiedzy medycznej, dojść do ścisłego określenia ewentualnej choroby. W wypadkach wątpliwych pożądana będzie konsultacja z lekarzami Zakładu Medycyny Sądowej. W ten sposób lekarz, którego nawet chciałby „nabrać" przestępca, wolny będzie od wszelkich zarzutów, kwestionujących jego rzetelność zawodową.

HALINA STĘPLOWNA

Włókniarze NRF strajkują

Już piąty tydzień trwa strajk pracowników przemysłu włókienniczego w NRF. Strajkuje 15.000 pracowników zakładów włókienniczych Bremy, Dolnej Saksonii i Hesji.

Na zdjęciu: pikiety strajkowe przed bramą zakładów w Hannowerze - Döhren. W strajku uczestniczy 2000 robotników.

Fot — CAF

Wieczór Wyspiańskiego

W poniedziałek, 3 bm., o godz. 18, odbędzie się w sali ŁDK (ul. Traugutta 18), „Uroczysty wieczór ku czci Stanisława Wyspiańskiego". Słowo wprowadzające — prof. dr Juliusz Saloni. W części artystycznej wystąpią zespoły dramatyczne ŁDK i ZPB im. Armii Ludowej, skrzypek — Zenon Hodor, pianista — Edward Przyłęcki oraz recytatorzy. W programie m. in. fragmenty „Warszawianki", „Wesela" i „Legendy". Wstęp wolny.

Dymsza i Krukowski w Łodzi

Dawno w Łodzi nie widziani Irena Kwiatkowska, Adolf Dymsza, Józefina Pellegrini, Lidia Korsakówna, Kazimierz Brusikiewicz, Mieczysław Pregowski, Leopold Sadurski i Wiktor Osiecki wystąpią w Łodzi (w Państwowej Filharmonii) dnia 3 i 10 marca, o godz. 17 i 20 z programem złożonym z najnowszych przebojów granych obecnie w Teatrze Syrena w Warszawie w rewii pt. *„Bez dewiz".* Jako konferansjer wystąpi Kazimierz Krukowski.

Po wizycie Obrazcowa

Uwagi i wnioski

Przeprowadzając przed kilku dniami wywiad z Sergiuszem Obrazcowem, zapytałem go, jak i o ile teatr jego uwzględnia potrzeby starszego widza. W odpowiedzi Obrazcow oświadczył, że w teatrze jego prawie 50 proc. przedstawień to widowiska dla dorosłych.

A jak proporcja ta wygląda u nas w Łodzi?

Siedzący obok mnie na premierze „Niezwykłego koncertu" starszy pan, wyglądający na inteligentnego i kulturalnego człowieka, entuzjazmował się głośno podczas przerwy:

— Nie wiedziałem, że w teatrze lalek tak doskonale bawić się mogą również i dorośli!

Wypowiedź ta jest bardzo charakterystyczna.

Mamy w Łodzi dwa lalkowe teatry (i to niezłe!) — jeden z nich, Arlekin, wystawił już dwa przedstawienia dla dorosłych: molierowskiego „Lekarza mimo woli" i „Balladynę" Słowackiego, a wciąż jeszcze *pokutuje w Łodzi przesąd, że teatry lalek, to teatry... wyłącznie tylko dla dzieci.*

Jeśli wizyta Obrazcowa przyczyni się do zwalczenia tego poglądu, będzie to jedna z wielkich korzyści i trwały ślad pobytu Obrazcowa w naszym mieście.

Korzyści tych jest znacznie więcej.

Obrazcow zaprezentował nam trzy sztuki: bajkę dla dzieci „Buratino", wyborną satyrę dla dorosłych „Niezwykły koncert" oraz ((banalniejszą, jeśli chodzi o tekst) satyrę filmową „Przy szmerze twoich rzęs". Zachwycaliśmy się przede wszystkim *świetną techniką tego teatru:* techniką, która w wielu wypadkach może być przykładem dla naszych polskich lalkarzy.

Interesujące wnioski wyciągnąć też możemy z licznych wypowiedzi Obrazcowa. I tak na jednej z konferencji prasowych oświadczył on:

— Inne kryteria stosujemy przygotowując sztuki dla dorosłych, inne dla dzieci w wieku szkolnym, a jeszcze inne dla najmłodszych. Przy tym *do naszego teatru nie wpuszcza się dzieci poniżej lat pięciu.* I moim zdaniem takie maluchy na żadne spektakle uczęszczać nie powinny, gdyż jest to dla nich zbyt wielka emocja.

W przedstawieniach dla małych dzieci wystrzegamy się wszystkiego, co może przestraszyć. Dziecko bowiem wierzy, że lalka żyje i dlatego znacznie silniej reaguje na wszelkie jej przygody. Taki np. „Czerwony kapturek" w teatrze może u dziecka wywołać silniejszy wstrząs niż u dorosłego „Król Lear".

Przetransponujmy uwagi te na grunt łódzki. W naszych teatrach lalkowych bywały przedstawienia, gdzie niepotrzebnie podkreślano makabryczność i niesamowitość pewnych postaci, budząc grozę wśród małych widzów. tym więcej, że wbrew założeniom na przedstawienia te przyprowadzano dzieci zupełnie małe.

Bardzo interesująca była długa dyskusja między Obrazcowem a znanym lalkarzem polskim, Henrykiem Rylem, dyrektorem łódzkich teatrów lalek, który między innymi oświadczył:

— Wydaje nam się, że w teatrze Obrazcowa zbyt wiele uwagi poświęca się technice, że ona staje się motorem teatru. Daje to wprawdzie wspaniałe efekty, zaskakuje widza „cudownością", zwłaszcza widza po raz pierwszy lub rzadko stykającego się z teatrem lalek, zubaża jednak formę lalki. Zasada małej głowy, o zbyt ludzkich proporcjach, narzuca naturalistyczne rozwiązania formalne rzeźby lalki a stąd i dekoracji. Ukryty mechanizm poruszający ręce kryje wprawdzie druty, ale krępuje niesłychanie ruch rąk, nie pozwalając na szerszy gest. Stąd rozbudowa mechanizmu głowy. Ruchome oczy, usta są tu regułą. Po chwili patrzenia przestaje nas to już dziwić, zaczyna niepokoić. Sam mechanizm głowy, bez dodatków ułatwia jednak grę wyrazistą, plastyczną, co w teatrze lalek jest bardzo ważne.

Jeśli dyrektora Ryla i niektórych polskich lalkarzy razi nieco naturalizm lalek teatru Obrazcowa, nie dzieje się to bez pewnej racji. Jednakże niesposób nie zauważyć tutaj, że zbyt formalnie potraktowane lalki niektórych przedstawień lalkowych dla dzieci w Łodzi raziły z kolei naszego małego widza. Nie namawiamy więc bynajmniej łódzkich lalkarzy, ażeby naśladowali naturalizm lalek Obrazcowa, niemniej uważamy, że i oni powinni skorygować nieco swój pogląd. Mniej „udziwniań", mniej deformacji i eksperymentów, a przedstawienie stanie się znacznie bliższe dla naszego najmłodszego widza, jako że słusznie powiedział Obrazcow: *„Inne kryteria stosujemy przygotowując sztuki dla dorosłych, inne dla dzieci w wieku szkolnym, a jeszcze inne dla najmłodszych".*

M. JAGOSZEWSKI

Reportaże z dwóch kontynentów (23)

Zapach Wschodu

Cały świat jest właściwie małym miasteczkiem. Nie ma ucieczki od znajomych. Pomyślcie: ledwo przyjechałem do Paryża, już spotykam na Montmartrze Jana Huszczę. Uciekam zatem do Londynu. W pierwszą niedzielę wybieram się do Hyde Parku i — masz! Przed hotelem Cumberland, koło Marble Arch, spotykam — kogo? Najbardziej rodowitego łodzianina — prof. Eufemiusza Hermana z małżonką. Trudno — lecę do Rzymu. Może tu będzie spokój. Był — w samolocie. Ale skoro tylko zdążyliśmy wylądować — już prysł! Kto znów? Znowu łodzianin — red. Bogusławski z „Trybuny Ludu".

Przenoszę się więc do Neapolu. Lecz i tu nie ma spokoju, ani pod oliwkami, ani pod cyprysami. Co prawda nieznajoma, ale jednak warszawianka. I żeby chociaż sama była — trudno, niech stracę — ale gdzie tam, już obstawiona! Postanawiam więc udać się na Sycylię, może tu nie będzie znajomych. Może tu człowiek oderwie się od spraw krajowych, od namiętnych dyskusji i rozważań, może tu będzie mógł się rozkoszować tylko pięknem otoczenia, może...

Tylko „może". Bo oto już stoi i swoim wiecznie głodnym wzrokiem poluje na kogoś. Kto? Adolf Sowiński — literat przedzierzgnięty w dyplomatę.

— Dokąd pan leci?

— Do Palermo.

Właśnie za 15 minut odlatuje nasz samolot „Alitalia". Trudno, odpocznę w Łodzi. Może tam nie będzie znajomych...

Na razie jednak w samolocie toczy się między nami, tzn. między Sowińskim a mną, gorąca dyskusja na temat Herlinga - Grodzińskiego, a ściślej — na temat jego wielkiego pamfletu pt. „Inny świat". Dlaczego o Herlingu? Bo właśnie widzieliśmy go na lotnisku w Neapolu. Ożenił się tam z córką nie żyjącego już słynnego włoskiego filozofa Benedetto Croce i obecnie zamieszkuje w odziedziczonej po nim willi.

Tak byliśmy zajęci rozmową, że nawet nie zauważyliśmy, kiedy przebyliśmy te trzysta kilkadziesiąt kilometrów w powietrzu. Ale, gdy samolot zbliżył się do lądowania, latając wzdłuż północnych brzegów Sycylii, trzeba było koniecznie przerwać dyskusję.

Pod nami rozciąga się nowy, tajemniczy, górzysty, surowy i miejscami nawet dziko wyglądający ląd. Już w powietrzu czuje się zapach Wschodu. Nęcą kontrasty surowych, nagich gór z bujną, południową roślinnością w dolinach, wabią, ukryte wśród drzew i zieleni, budynki, niby pudełka od zapałek, przyciągają wzrok igły minaretów, beczki meczetów, skrzynie kościołów i inne okazałe pudła, intryguje niezwykłość i inność krajobrazów.

Życie na Sycylii — to widać już z lotu ptaka — koncentruje się jedynie wzdłuż wybrzeży, podczas gdy środek lądu wypełniają trudno dostępne masywy górskie.

Wreszcie samolot zatacza łuk nad przybrzeżną, pasmami nagich, skalistych gór otoczoną doliną, kryjącą w cieniu swojej gęstej, rosłej zieleni, swych olbrzymich, przepięknych oranżerii, ogrodów i sadów — stare, historyczne, portowo-handlowe miasto Palermo — ongiś stolicę Sycylii.

Wędrówkę po mieście zaczynamy od poszukiwania hotelu. Palermo, w odróżnieniu od środkowej i północnej Italii, nie jest nastawione na turystów (do Włoch przybyło ich w 1957 r. 16 milionów) i hotele nie są skoncentrowane w jednej dzielnicy.

Od przygodnych informatorów dostajemy adresy trzech hoteli. „Obchodzimy" je po kolei i okazuje się, że owszem — hotele są, ale pokoje wynajmuje się tu nie na doby, lecz na godziny, z obsługą damską, którą sutener na fotografiach natychmiast prezentuje.

Po wielogodzinnych poszukiwaniach jakiś poczciwy policjant wskazał nam adres przyzwoitego hotelu „Mediterraneo".

Palermo jest ciekawą miejscowością nie tylko ze względu na swoje położenie, budowle, zieleń, a już szczególnie ze względu na katedrę, kaplicę zamkową, ową najosobliwszą świątynię świata, półkościół i półmeczet — San Giovanni degli Eremiti, katedrę Monreale itd. Palermo, jak cała zresztą Sycylia, jest bardzo ciekawym zjawiskiem pod względem socjologicznym, kulturalnym, demograficznym i antropologicznym.

Trudno właściwie mówić o jakimś specyficznym typie sycylijskim. Na Sycylii, a szczególnie w Palermo, krzyżowały się wszystkie niemal rasy i wszystkie kultury europejskie i bliskowschodnie. Pozostały tam ślady greckie i włoskie, normańskie i francuskie, niemieckie i bizantyjskie, a także wcale świeże — amerykańskie. Tam na Sycylii spotkała się wiedza wschodnia z wiarą chrześcijańską, obyczaj arabski z rycerską galanterią północy.

Ta mieszanina ras i kultur, wzajemnie w ciągu wieków się nawarstwiających, nie dała jednak w sumie żadnego specyficznego wyrazu jednolitej kultury sycylijskiej, czy nawet jakiegoś specyficznego typu rasowego. Kobiety sycylijskie nie posiadają nic z uroku Włoszek, nic z kształtów Greczynek, ani z szyku Francuzek, co najwyżej to „frechowność" Niemek.

Jest może przesadą twierdzenie jednego z sycylijskich właścicieli restauracji, w której zjedliśmy kolację, że Palermo to właściwie „un grande bordello", ale chyba jest w tym jakieś ziarno prawdy, skoro statystyki włoskie notują największą ilość prostytutek właśnie w tym mieście. Choć szczerze mówiąc, nie bardzo umiem to sobie wytłumaczyć i pogodzić z wielką pobożnością Sycylijczyków, z istnieniem 200 kościołów w Palermo, z panującą tu zabobonnością i ciemnotą.

Po kolacji wychodzimy na spacer po mieście. Idziemy wąskimi, starymi uliczkami, natłoczonymi ludźmi. Właściwie ludzie mieszkają tu na ulicy. Drzwi do mieszkań, wychodzące na ulice, są stale otwarte. Często mieszkańcy wynoszą stół na trotuar i tu jedzą, ba, dość często, kiedy są upały, wynoszą łóżka.

W końcu trafiamy na słynny plac targowy w Palermo. To już jest prawdziwy Wschód! Szum, krzyk, hałas, wrzask, pisk, rwetęs... Plac jest jasno oświetlony lampami elektrycznymi i staje się wieczorem niezwykłym spektaklem.

Olbrzymie góry owoców i jarzyn, cuchnących ryb i zalatujących serów, robaczywych mięsiw i gorzkich win, krabów i krewetek — to wszystko na tle wielowarstwowych flag suszącej się bielizny na sznurach, w poprzek ulicy przerzuconych. Wokół tego wszystkiego uwijają się brudni, niechlujni, wzajemnie się przekrzykujący straganiarze. A zaledwie kilka metrów dalej stoi kościół, w którym odprawia się mszę. Drzwi kościoła są otwarte, pełno tam, że aż ludzie na ulicy stoją. Nabożny śpiew tłumu miesza się z krzykiem przekupniów i gwizdem chuliganów. Jakby tego mało było — ulicą właśnie przechodzi orkiestra strażacka, grająca na najtęższym basie. A wśród tego zgiełku uwijają się obdarci kieszonkowcy i złodzieje...

Szukamy schronienia w pobliskiej winiarni. Chcemy poznać smak wina i słynnego miodu sycylijskiego, spuszczanego kurkiem z wielkich, hektolitrowych beczek! Właśnie delektujemy się jego smakiem, gdy z mrocznej uliczki dochodzi nas przeraźliwy krzyk.

Wybiegamy na ulicę. Na trotuarze, w kałuży krwi, leży człowiek ze sztyletem w plecach. Wśród otaczających i niosących mu pomoc ludzi słyszę powtarzające się wciąż słowo: m a f i a.

MARIAN BIELECKI

Medycy uczą się stenografii

Przy Łódzkiej Akademii Medycznej powstało studium stenografii. Jest to pierwsze tego rodzaju studium przy wyższej uczelni w naszym mieście. Na wykładzie inauguracyjnym obecnych było przeszło 200 studentów. Młodzi medycy uczący się stenografii zorganizowali samorzutnie koło semiofilów — zwolenników szybkiego pisania. (k)

WIELKI SEJM

łódzkich kierowców zwołujemy

w dniu 5 marca 1958 r.

Statystyka nieszczęśliwych wypadków na szosach i ulicach miast naszego kraju każe zainteresowanym czynnikom przystąpić do energicznej akcji nie tylko karania winnych, ale i **rozszerzenia propagandy uświadamiającej wśród kierowców.**

Wiemy z ogłoszonych liczb za rok ubiegły, że duży procent wypadków stanowi winę kierowców samochodowych, którzy bądź nie stosują się do obowiązujących przepisów ruchu, bądź nadużywają alkoholu i w nietrzeźwym stanie zasiadają za kierownicą. Zaostrzone sankcje karne stosowane przez organa MO i służbę drogową wobec kierowców będących w kolizji z przepisami są tylko koniecznym półśrodkiem, w tej tak ważnej dla całego społeczeństwa akcji.

Słuszną więc inicjatywę podjął fachowy periodyk „Motor" organizując tzw. **„Wielką Rodzinę Samochodową"**, skupiając w niej kierowców dobrej woli. Kierowcy ci posiadają na swych wozach i motocyklach specjalny znaczek, który zobowiązuje ich nie tylko do dawania przykładu innym „kolegom po fachu". Członek „Wielkiej Rodziny Samochodowej" jest zobowiązany: **nieść pomoc na szosie innym kierowcom, którzy mieli jakąkolwiek awarię czy wypadek, przestrzegać, aby wszyscy kierowcy stosowali się do obowiązujących przepisów, wreszcie zawiadomić władze o stwierdzonych wypadkach prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym.**

Wymieniamy tu tylko główne cele tej organizacji. O szczegółach związanych z założeniem „Wielkiej Rodziny Samochodowej" również w naszym mieście i o formach rozpropagowania jej celów dyskutować będą niemal wszyscy kierowcy łódzcy **na wielkim „sejmie kierowców", który odbędzie się w środę, 5 marca br., o godz. 10 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej (Piotrkowska 104).**

Inicjatywę zwołania tej narady podjęły wspólnie Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium RN m. Łodzi, redakcja „Dziennika Łódzkiego" oraz redakcja „Motoru".

Na wielki sejm kierowców zapraszamy wszystkich posiadaczy taksówek zarobkowych, kierowców I i II kategorii samochodów osobowych i ciężarowych państwowych instytucji i baz transportowych, kierowców PKS oraz posiadaczy prywatnych samochodów, a także członków Polskiego Związku Motorowego.

Jesteśmy przekonani, że ta ogólnołódzka narada (o szczegółowym programie jeszcze poinformujemy) przyczyni się do zmniejszenia liczby nieszczęśliwych wypadków na szosach naszego miasta i województwa, jak również do podniesienia dyscypliny kierowców pojazdów wszelkich typów. Hołdujemy zasadzie, że nie tylko kary i sankcje mogą przynieść pozytywne rezultaty.

Nie jest wykluczone, że w dniu narady kilka samochodów kursować będzie po mieście i komisja, na podstawie obserwacji o wzorowym prowadzeniu wozów, wręczy wyróżniającym się wzorowym kierowcom upominki.

Dalsze szczegóły dotyczące wspólnej imprezy Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium RN, „Dziennika Łódzkiego" i redakcji „Motoru" będziemy zamieszczać w miarę napływania materiału.

Sk.

Odpowiada f-ka „URODA"

JESZCZE o kosmetykach

W związku z naszym artykułem pt. „Kosmetyczne rozważania", otrzymaliśmy pismo z warszawskiej fabryki kosmetyków "Uroda".

Przyznając, że był okres, w którym pewna ilość mydła „Kora" gorszej jakości ukazała się w detalu, fabryka tłumaczy to — **odciągnięciem fachowców na okres dwóch tygodni do pracy związanej z przebudową zakładu.** A oto garść innych wyjaśnień w sprawie produkcji kosmetyków:

„Uroda" nie widzi większych przeszkód natury formalnej w ewentualnym rozszerzeniu asortymentu. Tu odgórne ograniczenia nie dają się specjalnie odczuć. Trudności leżą raczej w zagadnieniach natury zaopatrzeniowej i ekonomicznej. W obecnych warunkach, zwłaszcza importu (a z tym związany jest praktycznie każdy artykuł kosmetyczny), rozszerzenie asortymentu potęguje trudności zaopatrzeniowe i stawia producenta często w sytuacji bez wyjścia. Wydaje się, że słuszniejsze jest kosztem ograniczenia asortymentu zapewnienie regularnych dostaw dla coraz bardziej chłonnego rynku. Polityka Państw. Komisji Cen torpeduje najlepsze usiłowania załogi i dopóki powiększenie ilości wyrobów nie będzie połączone z realną materialną korzyścią dla fabryki, dopóty nazapał do takiej pracy i na inwencje w tym kierunku nie ma co liczyć.

Krajowe pomadki są na przeciętnym poziomie wyrobów zagranicznych. Deklasuje je m. in. tandetna, najczęściej brzydka oprawa z masy plastycznej. Nie wytrzymuje ona porównania z zagraniczną, starannie wykonaną, a u nas nieosiągalną oprawą metalową.

Fabryka „Uroda" przesłała nam wraz z pismem próbki mydeł „Kora" i szminek. Opinie zebrane przez nas o tych artykułach na ogół są pozytywne, ale nikt nie potwierdził przekonania samej fabryki, że są na przeciętnym poziomie wyrobów zagranicznych. Chociaż — oby tylko to, co kupujemy w perfumeriach było zawsze nie gorszej jakości od próbek.

(KAS.)

Bezmyślność + wandalizm = 1.500.000 zł.

Barwne perspektywy i czarne refleksje

O Łodzi nie śpiewa się — jak o Warszawie — mnóstwa piosenek, nie pisze się tysięcy wierszy. O Łodzi mówi się, że to miasto brudne i brzydkie.

Ale dla tysięcy swoich mieszkańców ta Łódź — brzydula jest miastem najdroższym ze wszystkich.

Chce się, żeby nam pięknniała, żeby stawała się miastem, o którym by mówiono: ładne, czyste, przyjemne.

Wygląd Łodzi stanowi dużą troskę władz miejskich. Poświęca mu się wiele konferencji i narad, przeznacza się olbrzymie sumy na upiększanie miasta.

Ot, choćby w roku bieżącym. Czy wiecie, ile nowości zaplanowano na odcinku zieleni miejskiej?

Samych drzew posadzi się 1.400, nie licząc 3 hektarów lasu, który powstanie w Łagiewnikach. Krzewów otrzyma Łódź około 15.000.

W Parku Poniatowskiego, wokół Pomnika Wdzięczności utworzony zostanie pas zieleni (trawnik i kwiaty) oraz smołowcowa alejka 5-metrowej szerokości. Uruchomi się tu również dwa baseny z niskopiennymi fontannami, a na stawie zbudowana zostanie duża fontanna.

Również w Parku Sienkiewicza stanie nowa fontanna, wokół której umieści się cztery figury symbolizujące pory roku.

W Parku Staszica i na Widzewie zostaną rozszerzone kwietniki, na których posadzi się nowe gatunki kwiatów. Jeśli chodzi o kwiaty — na wszystkich łódzkich kwietnikach, na pasażach, placach i w parkach wprowadzi się kwiaty dotychczas nie sadzone, o żywych barwach i wysokich gatunkach. Nowe kompozycje, kolory i jakość kwiatów przysporzą łódzkim zieleńcom wiele urody.

Pomyślano także o Alei Kościuszki, gdzie wzdłuż żywopłotu założone zostaną rabaty kwietne, co bardzo ożywi i upiększy tę ulicę.

Chodzi tylko o to, by ludność szanowała te podarki, by nie niszczyła zieleni i kwiatów.

Co roku na renowacje zieleni wydaje się w Łodzi około półtora miliona złotych. Ileż by można za tę sumę zazielenić nowych terenów, założyć nowych kwietników! Trzeba raz wreszcie skończyć z tym przerażającym wandalizmem. Te półtora miliona, które dosłownie wdeptujemy w błoto — to nasze wspólne pieniądze i na pewno nikt sobie nie życzy, by jego złotówki w taki sposób tracić.

A. J.

Odczyt prof. dr S. HRABCA

2 bm., o godz. 12, w Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36), prof. dr Stefan Hrabec wygłosi odczyt pt. „Słownikarstwo polskie od czasów najdawniejszych do Lindego".

Wieczór autorski P. Juriewa

2 bm. w sali Klubu Rosyjskiego (ul. Piramowicza 12) o godz. 19, odbędzie się wieczór autorski Pantalejmona Juriewa.

Czy kupiłeś już „Odgłosy"?

Pierwszy numer tego najmłodszego pisma łódzkiego **jest już do nabycia w kioskach** (Cena 1 zł)

Z obiektywem w łódzkim ZOO

„KASIA" nie przejęła złych nawyków...

Nareszcie możemy naszym czytelnikom zademonstrować na zdjęciu młodą lwicę „Kasię" z Łódzkiego ZOO wraz z jej potomstwem.

Jak już podawaliśmy „Kasia", wychowana została w naszym Ogrodzie Zoologicznym na butelce, bowiem jej matka nie posiadała instynktów macierzyńskich i nie chciała karmić swej córeczki. Na szczęście lwica „Kasia" nie przejęła złych nawyków swojej matki i opiekuje się potomstwem nadzwyczaj pieczołowicie.

Nasz fotoreporter miał duże trudności ze zrobieniem zdjęcia, bowiem gdy tylko zbliżał się do klatki „Kasia" przenosiła w zębach małe lwiątka w drugi koniec i zakrywała je swoim ciałem.

Lwiątka mają dobry apetyt, a co najważniejsze lwica ma wiele pokarmu. Dlatego lwiątka są zdrowe i rozwijają się normalnie.

Foto: L. Olejniczak

W sprawie pozwoleń na wiatrówki

Komunikat Komendy MO m. Łodzi

Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 16 stycznia 1958 r. (Dz. U. nr 8, poz. 23 z dnia 12.II. 58 r.) dotyczącym sprawy wydawania pozwoleń na broń do użytku osobistego.

1. Do dnia 12 marca 1958 r. wszyscy posiadacze wiatrówek są zobowiązani zgłosić je w Komendzie MO m. Łodzi celem dokonania ich rejestracji i otrzymania pozwoleń na ich posiadanie.

2. Każdy zgłaszający winien złożyć podanie wraz z życiorysem i dwoma zdjęciami oraz uiścić opłatę w znaczkach skarbowych na sumę 10 zł.

3. Pozwolenia mogą otrzymać tylko osoby, które ukończyły 17 rok życia. Osoby nieletnie od lat 14 do 17 mogą otrzymać zezwolenia na posiadanie wiatrówki tylko za zgodą rodziców lub opiekunów, którzy wezmą na siebie odpowiedzialność za użytek z tej broni. Nieletnim poniżej lat 14 zezwolenia w ogóle wydawane nie będą.

4. Kluby sportowe i szkoły winny załatwiać sprawę pozwolenia na wiatrówki analogicznie, jak dotychczas miało to miejsce z bronią sportową.

Zwraca się uwagę, że niewypełnienie obowiązków przewidzianych w wyżej podanym rozporządzeniu może narazić obywateli na następstwa prawem przewidziane.

Autokarem do Zakopanego

Łódzki „Orbis", Sekcja Turystyki, organizuje wycieczkę luksusowym autokarem typu „Leyland" do Zakopanego w dniach 7—10 marca br.

Program wycieczki przewiduje przejazdy na Gubałówkę i Kasprowy Wierch, kulig, dwa noclegi i wyżywienie.

Wyjazd nastąpi z Łodzi w dniu 7 marca około godz. 23, przyjazd w dniu 10 bm., około północy.

Informacji w sprawie wycieczki udziela i zapisy przyjmuje „Orbis", Piotrkowska 88, w godzinach od 8—16.

Listy do redakcji

Drogi... drogi!

Jestem stałym czytelnikiem Waszego pisma i skrupulatnie czytam wszystkie zawarte w nim wiadomości. Ostatnio z uwagą przeglądałem wypowiedzi radnych. Uderzyło mnie w nich, że mówiąc o wielu postulatach, zapomnieli zupełnie o drogach. Wiadomo, że nasze miasto posiada bardzo mały procent dróg o nawierzchni szlachetnej. Zdaję sobie sprawę, że koszt budowy dróg krytych kostką granitową czy też asfaltem, wynosi setki tysięcy złotych za kilometr, ale jednocześnie wiadomo, że sumy wydane na budowę dróg opłacają się, gdyż dzięki temu samochody, auta itp. nie niszczą się tak szybko, jak jeżdżąc po wybojach i bezdrożach.

Rady mogą więc częściowo zaradzić złu, nawet małym kosztem przez ścisłą kontrolę prac wykonywanych na jezdniach, które obecnie przeprowadzane są przez różne przedsiębiorstwa bardzo niechlujnie. Natomiast, gdyby przedsiębiorstwa wiedziały, że po przeprowadzeniu robót drogowych, prace ich zostaną skontrolowane przez radę — na pewno nie pozostawiałyby po sobie śladów w postaci wyrw, dołów i gór tak niszczących nasze pojazdy.

Jako kierowca wozu „Star" w PKS, apeluję w imieniu wszystkich kierowców do radnych naszego miasta i wszystkich innych, aby gorąco wzięli do serca sprawę dróg.

Warto — moim zdaniem — aby zainteresował się: **DRN Bałuty** — ul. Limanowskiego, **DRN Polesie** — ul. Żeromskiego, Więckowskiego i Towarową, **DRN Widzew** — ul. Armii Czerwonej, a **DRN Śródmieście** — ul. Jaracza i Kilińskiego.

WACŁAW DOBRYNIN

MIMOCHODEM

Zabawy...

Za jedno z ważniejszych zadań życia uważamy stworzenie naszym dzieciom jak najlepszych warunków do zabawy. Niektórzy z nas czynią to bez względu na koszty własne i społeczne. Oto przykłady:

△ Państwo Kurdziołkowie, wychodząc pewnego wieczoru do kina, pozostawili w domu dwóch chłopców w wieku 6 i 8 lat. Żeby chłopcom się nie przykrzyło, Kurdziołkowie pozostawili w miejscu dostępnym elektryczne żelazko do prasowania. Chłopcy włączyli żelazko, ustawili je na podłodze i przez godzinę bacznie obserwowali, „co tam tak syczy w środku". Potem przestali się przyglądać, ponieważ żelazko przez wypaloną dziurę wpadło do sąsiada, mieszkającego poniżej, ale nieobecnego na szczęście w domu. Do pożaru nie doszło, ponieważ sprytni chłopcy zabawili się z kolei hodowlą ryb: podłączyli do kranu gumowy wąż i strumień wody skierowali na tę dziurę, dzięki czemu mieszkanie sąsiada zamieniło się w piękne akwarium.

△ Pan Eustachy Pączek, ażeby zapewnić swemu 7-letniemu Piotrusiowi godziwą rozrywkę, pół roku temu kupił wiatrówkę. W ciągu tygodnia dzielny „myśliwy" zestrzelił 3 lampy uliczne, balon z winem u sąsiada naprzeciwko, 4 szyby wystawowe, wystrzelił szklane oko wypchanego sokoła u państwa Kowalików oraz okulawił owczarka pana Fistaszka. Wszelako koniec zabawy nastąpił dopiero wtedy, gdy Piotruś pewnego dnia przez dziurkę od klucza wygarnął do ojcowskiej łysiny.

△ Przyznaję samokrytycznie, że i ja należę do tych, którzy bez względu na koszty zapewniają dzieciom zabawę. Radio marki „Stolica", pióro wieczne, grzałkę elektryczną, zegarek i młotek — wszystko to otrzymuje mój 2 i półletni synek, gdy ja chcę w spokoju np. poczytać książkę.

GAB.

Z MIASTA w kilku zdaniach

Brawo motorowy „10"

Z ogólnym uznaniem spotkał się motorowy tramwaju 10/1, który w dniu 26 lutego o godzinie 7.05 przy zbiegu ul. Armii Czerwonej i Niciarnianej zaczekał na biegnących od autobusu podróżnych. Szczególne podziękowanie przekazują tą drogą dwie niewiasty, które zmęczone gonitwą na parę metrów przed wagonem, przestały biec w przekonaniu, że już nie zdążą. Wyrozumiały motorowy jednak — zaczekał. Szkoda, że tego rodzaju grzeczności na codzień nie wykazują inni motorowi oraz kierowcy autobusów na linii Widzew — Stoki.

Np. w dn. 25 ub. m. szofer widząc biegnących do samochodu podróżnych, dodał gazu, mimo że do odjazdu (o godz. 17.50) brakowało jeszcze 5 minut. W następnym kursie również odjechał o godzinie 18.15 zamiast o godzinie 18.30. **(ab)**

Zapomniany most

Przez ulicę Brzeską w pobliżu ul. Wojska Polskiego przebiega odkryty kanał. Aby ludzie mogli tam bezpiecznie chodzić, wybudowano już dość dawno drewniany most. Dzisiaj most ten z powodu dziur czyha na ofiary wypadków, które mogą tam mieć miejsce, zwłaszcza wieczorem, ponieważ ulica nie jest dobrze oświetlona. **(ab)**

Amatorzy fotografii proszą...

...o błony do aparatów małoobrazkowych, **które można by** było nabywać nie tylko w sklepach fotooptycznych ale i w kioskach „Ruchu". Dotychczas bowiem — jak pisze nam czytelnik W. Karlikowski — PPK „Ruch" rozprowadzał do swych placówek błony zwojowe 6X9 i 6X6. Ponieważ jednak coraz więcej jest posiadaczy aparatów małoobrazkowych, warto, aby w kioskach „Ruchu„ znalazły się do nich odpowiednie błony (24X36). Przypuszczamy, że PPK „Ruch" uwzględni życzenia licznych fotoamatorów.

(Kr)

„Złota wieża" odwołana

W związku z przedłużającą się chorobą aktorki Winczewskiej — przedstawienie „Złotej Wieży" w dniu 1 marca zostaje odwołane. Wykupione bilety na tę sztukę ważne będą dnia 16 marca, po uprzednim przestemplowaniu w kasie Teatru.

„Biały potok" i... czarny

Bar mleczny przy zbiegu ulic Przybyszewskiego i Kilińskiego nosi piękną nazwę „Biały potok". Mniej natomiast piękny jest sam lokal, w którym spożywanie posiłków nie należy do zbytniej przyjemności. Bo, oto — jak pisze nam czytelnik J. S. — mimo starań personelu, dbającego o czystość baru — na ścianach swobodnie rozwija się grzyb, który niszczy osadzoną w nich stolarkę okienną.

A każdy chyba przyzna, że konsumpcja posiłków — w chwili gdy wzrok nieopatrznie zatrzyma się na czarnych od grzyba ścianach — nie jest przyjemna. Toteż trzeba doprowadzić „Biały potok" do idealnej czystości tak, aby rzeczywiście był on biały.

(Kr)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KANDYDATA na zastępcę dyrektora do spraw produkcyjno-handlowych z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub handlowym, ewentualnie **inżyniera** branży spożywczej z 3-letnią praktyką w handlu, prawnika na kierownika sekcji organizacji oraz kucharzy i kelnerów z wysokimi kwalifikacjami zatrudnią **Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Zachód.** Zgłoszenia w sekcji kadr, ul. Obr. Stalingradu nr 2 w godz. od 7.30 do 15.30. 1301-K

MONTERÓW transformatorowych o wysokich kwalifikacjach z praktyką zatrudni natychmiast **Zakład Remontowy Energetyki Gdańsk w Oddziale Bydgoszcz — Jachcice Kąpielowa nr 2.** Mieszkanie zapewnione.

MAGAZYNIERA o wysokich kwalifikacjach zawodowych zaangażuje od zaraz **Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi.** Oferty pisemne składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod nr „1298". 1298-K

POLEROWNIKÓW wysoko kwalifikowanych, **stolarzy** ręcznych meblowych i **stolarzy** maszynowych zatrudnią od zaraz **Łódzkie Fabryki Mebli.** Warunki do omówienia w sekcji kadr **Łódzkich Fabryk Mebli, Łódź, ulica P.K.W.N. 9-11.** 1263-K

MECHANIKA-specjalistę do napraw wag analitycznych z długoletnią praktyką zatrudni **Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzowsko-Jubilerska w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 66.**

Unieważnia się

pieczątkę o następującym brzmieniu: „Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Wojska Polskiego Łódź, ul. Wierzbowa 44 dyrektor (—) inż. St. Leszczyński".

PRZETARG

Spółdzielnia Pracy Tkacko-Dziewiarska „ZJEDNOCZENIE"
Łódź, ul. Narutowicza 57
OGŁASZA PRZETARG

na przerobienie 7 maszyn kotonowych marki Schubert i Salcer 42 gg z cholewkowych na jednolite z jednoczesnym przeprowadzeniem kapitalnego remontu, wyrobieniem i oddaniem do produkcji.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione oraz osoby prywatne.

Bliższych informacji udziela zarząd spółdzielni w godzinach od 8 do 10. Otwarcie ofert nastąpi 5 marca br. 1297-K

NIKLOWANIE
SREBRZENIE, MOSIĄDZOWANIE

Piotrkowska 79, Al. Kościuszki 22
TABLICZKI TRAWIONE
Łódź, Piotrkowska 92, tel. 204-54
Sp-nia „METALOPLASTYKA"

PRZETARG

Zakłady Sprzętu Transportowego
Łódź, ul. Liściasta 17
OGŁASZAJĄ
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda" za cenę wywoławczą 27.000 zł.

Przeznaczony do przetargu pojazd można oglądać w dniach od 3 marca 1958 r. do 10 marca 1958 r. w godzinach od 8 do 15 po uprzednim zgłoszeniu się w dziale administracyjnym.

Oferty należy składać w sekretariacie dyrekcji z napisem „Skoda". Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 14 marca 1958 roku o godzinie 10 w siedzibie zakładów przy ul. Liściastej 17 zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 9 marca 1958 r. do kasy zakładów. 1305-K

UWAGA
emeryci i renciści — b. pracownicy spółdzielczości

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELCZYCH OKRĘG w ŁODZI,
ul. Traugutta nr 12, tel. 376-91

powołuje Sekcję Emerytów i Rencistów.

Sekcja ma za zadanie udzielić pomocy rencistom i emerytom.

W celu otrzymywania wspomnianej pomocy rencista lub emeryt winien zgłosić się do rady zakładowej tej spółdzielni, w której ostatnio pracował i tam zarejestrować się. Szczegółowych informacji udzielą rady zakładowe.

Do sekcji mogą należeć emeryci i renciści obecnie nie pracujący. 1291-K

UNIEWAŻNIA SIĘ SKRADZIONĄ PIECZĄTKĘ

o następującym brzmieniu: „Spółdzielnia Pracy „Elektromechanik" w Łodzi, ul. Więckowskiego 54. Oddział Dźwigów". 1309-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO Kupna-Sprzedaży Nieruchomości i Parcelacje terenów pod miejskich Spółdzielni — „Inwalida Wojenny" ul. Tuwima 4 telefony 379-87 i 322-61 poszukuje pilnie domków jednorodzinnych, parcel i innych obiektów. Godziny 8—20, niedziela 10—12 1296 k

DOMEK 6-izbowy wraz z ziemią sprzedam. Janina Wójkowska, Hanki Sawickiej 4a, Kutno 3700

GOSPODARSTWO rolne o powierzchni 3,36 ha w Proboszczewicach k. Zgierza, przy szosie i linii tramwajowej Łódź-Ozorków — sprzedam. Wiadomość: Proboszczewice 14

PLAC kupię. Oferty pisemne „3571" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

OGRODNIKOWI oddam w dzierżawę ogród oparkaniony lub przyjmę do spółki. Piotrkowska 157, m. 14 3502 g

PLAC przy ul. Przybyszewskiego i Łęczyckiej do sprzedania. Wiadomość tel. 297-36 po godzinie 16 3406 g

DOMEK z ogrodem 10-izbowy z wygodami, albo połowę, w tym wolne mieszkanie — sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 105 m. 25 prawa oficyna, parter w godz. 17—18. Po średnicy wykluczeni

GOSPODARSTWO k. Bydgoszczy 14 ha, w tym 5 łąki, gleba pszenno-buraczana, budynki murowane zelektryfikowane — pilnie sprzedam, ewentualnie zamienię na domek jednorodzinny z ogrodem pod Łodzią. Informacje — Stanisława Borysewicz, Łódź, Podmiejska 16—29

GOSPODARSTWO 6 ha z sadem i zabudowaniami k. Koluszek sprzedam. — Wiadomość Łódź, Marynarska blok 18—28, II klatka tel. 507-75 3458 g

PLAC przy Tkackiej — sprzedam, tylko poważnym reflektantom. Oferty pisemne „3463" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PLAC w Zduńskiej Woli przy ul. Moniuszki 50 (dawniej folwark Osmolin)— sprzedam. Wiadomość — Łódź, Obywatelska 28 — Kulak 3360 g

DOMEK jednorodzinny z ogrodem w Szczecinie zamienię na trzy lub dwa pokoje z kuchnią w Łodzi. Wiadomość Łódź, Nawrot 55—2 3306

BIURO Pośrednictwa Kupna-Sprzedaży Nieruchomości Spółdzielni „Czystość", Piotrkowska 39, telefon 377-51 przyjmuje do sprzedaży i oferuje do kupna: domki jednorodzinne, parcele budowlane, gospodarstwa rolne na terenie m. Łodzi i województwa 1311 k

KUPNO

TELEWIZOR „Znamia" lub „Rubin" kupię. Oferty pisemne „3606" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

MASZYNĘ do pisania (wysokiej klasy) kupimy. Oferty pisemne „3521" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3521 g

SILNIK elektryczny od 4—6 kW 900—950/Ob min. 220/380 wolt — kupię. Łódź, Oblęgarska 6, tel. 529-39 3704 g

SPRZEDAŻ

NOWĄ maszynę „Knitax" do robienia swetrów sprzedam przy tym nauczę zasadniczych podstaw pracy. Tramwajowa 3, m. 2 3997 g

MASZYNĘ krawiecką — „Singer" z motorem — sprzedam. Zakątna 79, m. 4 3620 g

SAMOCHÓD „Wanderer" sprzedam. Mickiewicza 3 do godz. 11 3798 g

MASZYNĘ saneczkową 7/35 overlock „Singer" trzynitkową sprzedam. — Bednarska 38—2

MOTOCYKL z wózkiem sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. — Piotrkowska 69 m. 44

MOTOCYKL „AWO-Sport-Simson" po 2.000 km sprzedam. Ul. Piotrkowska 273. Wiadomość (sklep parasolek)

MOTOCYKL „WFM" fabrycznie nowy sprzedam. Oferty pisemne „3165" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 3165

WAPNO sulejowskie — zamówienia na marzec i kwiecień br. przyjmuje cegielnia Łódź-Chojny, ul. Myśliwska 29

RESZTKI materiałów budowlanych sprzedam. Gdańska 167 3301

SAMOCHÓD „Moskwicz" nowoczesny sprzedam. Wiadomość ul. Limanowskiego — róg Rybnej blok 427. m. 22. IV p.

MOTOCYKL „K-125" stan b. dobry do sprzedania. Podgórna 62

KREDENSY pokojowe (orzech) do sprzedania. Przybyszewskiego 218 (stolarnia) 3288

PIEC gazowo-węglowy. pilnie sprzedam. Dzwonić tel. 271-13 3274

ELEKTRYCZNA maszyne do szycia nowa sprzedam. Sienkiewicza 69, m. 6. tel. 258-04

MOTOCYKL z przyczepą „BMW" 750 R-12 sprzedam lub zamienię na lżejszy. Kurczaki 141

ARMATURĘ do pieca piekarniczego rurkowego oraz kafelki do wykładania pieca sprzedam. Wiadomość Skalna 67—3, Stoki 3159

PSA bernardyna czystej rasy rocznego sprzedam Wiadomość, Nawrot 43, m. 8 3451 g

SZAFĘ, toaletę, łóżko, stół, krzesła okazyjnie — sprzedam. Więckowskiego 29——7 3441 g

URZĄDZENIE sklepu spożywczego sprzedam. Obr. Stalingradu 136a, m. 3

SAMOCHÓD „Ifa-8" w bardzo dobrym stanie, nowy skuter — sprzedam. Tokarska 8, godz. 12—17

MASZYNĘ do szycia nową, uniwersalną marki „Veritas", futro damskie barany, dywan perski — 3,5×5,75 sprzedam. Jerzego 11—9, Rozpara 3397 g

SAMOCHÓD „Wanderer" sprzedam. Wiadomość — Łódź, Wróblewskiego 32, m. 2, godz. 9—12 3404

NUTRIE hodowlane, ciemne sprzedam. Piękna 5

MASZYNĘ „Singer" damską, patefon angielski meblowy sprzedam. Rewolucji 1905 r. 46—9 3519

ROLWAGĘ sprzedam. — Łódź, ul. Proletariacka 16 m. 3, dojazd tramwajem 6

„MEDOSAN" sprzedaje urządzenia lekarskie i lek.-dentystyczne, wiertarki, stoliki, szafki, reflektory. Zielona 25a, tel. 394-48 3581

KROSNO ręczne „Żakard" w komplecie sprzedam. Wiadomość, Konstantynów, Mickiewicza 1

WYTWÓRNIA Prefabrykatów Budowlanych Łódź-Chojny, Józefowska 13b — oferuje odbiorcom prywatnym, przedsiębiorstwom państwowym dostawy — cegły z żużlu czerwonego, płyt chodnikowych, obrzeży trawnikowych, słupów ogrodzeniowych. Informacji w sprawie umów o dostawy, przedpłaty na dostawy w II kwartale 1958 r. udzielamy na miejscu

MOTOCYKL „BMW" nowy sprzedam. Podmiejska 17, m. 5

SAMOCHÓD „Opel Super" górnozaworowy, nowe ogumienie — sprzedam. Łódź, Chojny, ul. Grażyny 12 3569

SYPIALNIĘ czeczotową sprzedam. Telefon 340-46 wewn. 364 godz. 8—15

MOTOCYKL „K-55" — sprzedam, Pabianice, ul. Młynarska 7 3452 g

SAMOCHÓD osobowy — „Moskwicz" starszy typ, stan dobry, sprzedam. Kołodziejczyk, Leszczynek koło Kutna 3699 g

SAMOCHÓD „Opel Kadet" stan dobry sprzedam. Rybczyński, Krośniewice, ul. Kutnowska 11 tel. 79 3698 g

AKORDEON „Meisterklasse" 80 basów, 3 registry sprzedam pilnie. Łódź-Stoki, ul. Pieniny 21, m. 5

MASZYNY: dziurkarkę, rękawiczarkę 6×35 cm i 8×80 cm sprzedam. Łódź ul. Liliowa 1, Marysin III (dojazd tramwajem 16, przystanek przy Morelowej) 3484 g

MASZYNĘ „Singer" kl. 31 na motor sprzedam. Lipowa 61—26 poprzecz. oficyna, II piętro

MASZYNĘ bębenkową „Singer" sprzedam. Ulica Tatrzańska 28, m. 7

MOTOCYKL „WFM" fabrycznie nowy zamienię na „Iż". Różnicę dopłacę. Pabianice, Partyzancka 52, m. 16 3352 g

ZAPRZĘG jednokonny stan dobry, sieczkarkę z motorem, kompresor — sprzedam. Łódź, ul. Orawska 3 (przy Zachodniej)

ZEGAREK metalowy ręczny „Schaffhausen", lis srebrny kanadyjski, dwie walizki, pasy, pokrowce, kołdrę puchową, piec kąpielowy — węglowy — sprzedam. Tel. 261-49

DZIEWIARSKĄ maszynkę saneczkową ręczną — „9" sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Jeża 2 w dni powszednie od godziny 17 3320 g

BETONIARKĘ kompletnie zorganizowaną z materiałem sprzedam. Tel. 231-34 od godz. 14

TALON na telewizor „Beweder" zamienię na talon na motocykl „WFM" II kwartał. Limanowskiego 65, Nowacki 3497

TALON na telewizor zamienię na talon na motocykl (marka obojętna). Oferty pisemne „3450" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3450 g

MASZYNĘ overlock „Singer" trzynitkową sprzedam. Skarżysko-Kam. ul. Armii Ludowej 46, Piszczyk 3444 g

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią w blokach i pokój oddzielnie zamienię na 3 pokoje z kuchnią w blokach. Tel. 505-94 3911

POKÓJ, kuchnia, wygody zamienię na 2—3 pokoje, kuchnia. Al. Kościuszki 22, m. 62 prawa of. II wejście, I piętro 3790 g

LOKAL 64 m kw. powierzchni nadający się na punkt usługowy lub warsztat rzemieślniczy — centrum — parter — front — zamienię na trzy pokoje z wygodami Oferty pisemne „3257" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 3257

ETAT lekarza-dentysty w małym miasteczku oraz mieszkanie czteropokojowe zamienię na podobne w Łodzi. Doskonałe warunki praktyki prywatnej. Informacji udzieli Modzelewska. ul. Główna 18—29 3232

POKÓJ z kuchnią (Warszawa-Rembertów) zamienię na dwa pokoje z kuchnią wygodami w Łodzi. Wiadomość Rembertów. Wigury 20. Kalinowski 3149

POKÓJ, mała kuchnia. wygody w śródmieściu zamienię na jeden mały pokój parterowy lub po sklepowy w śródmieściu. Oferty pisemne „3238" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 3238

POKÓJ z wygodami zamienię na pokój lub dwa z kuchnią. Wszelkie koszty remontu zwrócę. Wiadomość Obr. Stalingradu 13. Wróblewski 3246 g

DWA pokoje z kuchnią z balkonem na I piętrze częściowe wygody. zamienię na oddzielne: pokój z kuchnią i pokój. Łagiewnicka 120—18

MIESZKANIE trzypokojowe słoneczne zamienię na trzy lub cztery pokoje z kuchnią rozkładowe w centrum. Główna nr 31. m. 47 3213 g

POKÓJ duży. kuchnia. przedpokój, częściowe wygody w Rawie Mazowieckiej zamienię na pokój w Łodzi. Oferty pisemne „3172" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska nr 96 3172 g

POKOJU z osobnym wejściem. używalność kuchni. przy kulturalnej rodzinie. za zwrotem kosztów remontu poszukuje samotna pracująca. Wiadomość Struga 19-21 m. 3 3135 g

POKÓJ z kuchnią z wygodami na Stokach (ul. Zbocze 37. m. 8. I p.) zamienię na pokój z kuchnią lub duży pokój w śródmieściu. Koszty remontu zwrócę. 3157

GARAŻU pilnie poszukuje. Telefon 364-12 do godziny 9 i od 14—15

SAMODZIELNY pokój. frontowy. II piętro. słoneczny. częściowe wygody. zamienię na dwa pokoje lub 1 pokój z kuchnią w śródmieściu. Warunki do omówienia. Narutowicza 4. m. 8

DWA pokoje duże. kuchnia. wygody zamienię na dwa pokoje i pokój oddzielnie lub 3 pokoje rozkładowe. Mielczarskiego 10. m. 28

POKÓJ duży częściowe wygody w centrum zamienię na pokój z kuchnią wszelkie wygody. Koszty remontu zwrócę. Oferty pisemne „3272" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3272 g

TRZY, względnie 5-pokojowe mieszkanie, komfort w centrum Szczecina — zamienię na dwa pokoje z wygodami w Łodzi. Zgłoszenia telefoniczne 263-72 w godz. od 15—18 3279 g

DWÓCH pokoi lub 1 pokoju z kuchnią, względnie 1 dużego pokoju w centrum poszukuję na pracownię techniczno-dentystyczną. Oferty pisemne „3371" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią zamienię na podobne lub dwa pokoje z kuchnią, z wygodami. Oferty pisemne „3382" Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 3382 g

DWA pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią zamienię na 3—4-pokojowe mieszkanie. Oferty pisemne „3349" Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 3349

DWA pokoje z małą kuchnią i pokój oddzielnie częściowe wygody zamienię na dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość ul. Rewolucji 1905 r. nr 20, m. 58, Klimczyk

DWA duże pokoje z kuchnią i wszystkimi wygodami II piętro w śródmieściu zamienię na pokój z kuchnią, wygodami, ewentualnie w blokach. Oferty pisemne — „3342" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3342

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, wygody (telefon, śródmieście) zamienię na podobne. Telefon 379-44 3336 g

POKÓJ z kuchnią wyłączone spod kwaterunku — kupię. Świerczewskiego 24—4 3377

DWA oddzielne mieszkania każde w innej dzielnicy zamienię na dwa lub 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Sienkiewicza 74, m. 9, godz. 10 do 18

SAMOTNY, pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego, niekrępującego. Zapłaci za rok z góry. Tel. 238-32 od godz. 7—9 3390 g

POKÓJ z kuchnią I piętro, słoneczne, częściowe wygody na przedmieściu (2 min. do tramwaju) zamienię na dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu nie wyżej II piętra. — Zwrot ewent. kosztów. Oferty pisemne „3408" — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3408 g

INŻYNIER poszukuje pilnie sublokatorskiego pokoju z wygodami. Telefon pożądany. Oferty pisemne „3500" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, centralne, Piotrkowska zamienię na dwa mniejsze, kuchnia, wszelkie wygody do I piętra. Oferty pisemne „3514" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

CZĘŚĆ sklepu w śródmieściu odstąpię. Lipowa 21—26 poprzeczna oficyna II piętro 3595

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, moczopłciowe 8—10, 3—6, ulica 22 Lipca 4 3705

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece, 15.30—19, ul. Próchnika 8 2359 g

PIĘĆ TRÓJEK — czynne całą dobę. Tel. 333-33. Wizyty domowe lekarzy specjalistów 3645 g

Dr REICHER specjalista — weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19, Piotrkowska 14

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front g. 11—13, 17—19

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych, Piotrkowska 109—6 2197 g

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych skórnych, 16—18, Piotrkowska 134 3976 g

DZWOŃ PIĘĆ RAZY PIĘĆ — 555-55 Prywatna Pomoc Lekarzy skieruje Ci natychmiast do domu lekarza specjalistę

Dr ŚWIDERSKA-Łonicka skórne, włosów, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 224, tel. 341-72 3941

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe. 16—18, Nawrot 32 2232 g

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów w godz. 16—18, Kilińskiego 132 3998 g

PRACA

KRAWIEC zdolny na wykwintną robotę potrzebny. Perliński, Piotrkowska 157 3501 g

POMOC przychodząca do dziecka potrzebna. Zgłoszenia tel. 572-73 godz. 16—18 3305 g

TECHNIK dentystyczny przyjmie pracę od lekarza. Oferty pisemne — „3353" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3353 g

POMOC domowa potrzebna. Pracownia Kapeluszy ul. Wschodnia 30 3471

POMOC domowa potrzebna. Wiadomość, Sienkiewicza 91, m. 6 1304 k

UCZNIA lub uczennicę przyjmie zakład fryzjerski. Ul. Długosza 2

Dr W. PIESKOW poszukuje gosposi z dobrymi referencjami. Zgłaszać się ul. Próchnika 6, m. 7, godzina 13—18 3346 g

GOSPOSIA do małego dziecka potrzebna. Abramowskiego 27, m. 5 godz. 17—19 3416 g

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Kilińskiego 86, m. 5, godz. 14—17

NAUKA

AUTOMOBILKLUB Łódzki przyjmuje zapisy na kurs motocyklowy i zawodowy kat. III. Zapisy i informacji udziela Miejski Ośrodek Informacji, ul. Piotrkowska 104, tel. 359-15 od godz. 11 do godziny 16.30 1191 k

KURS nowoczesnego kroju krawiectwa ciężkiego męskiego TKWP. Zapisy codziennie Żeromskiego 115 pokój 20, godz. 8—15

KURS kreśleń budowlanych I i II stopnia TKWP Zapisy codziennie, Żeromskiego 115, pokój 20 godz. 8—15 1141 g

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się skradzioną dnia 19 stycznia 1958 r. pieczątkę „Sklep nr 926 M.H.D. Artykułami Użytku Kulturalnego w Łodzi" 3486 g

MIKLASZEWSKI Józef zam. Armii Ludowej 42 zgubił indeks wydany przez WSE w Łodzi nr 888/0 3199 g

UNIEWAŻNIAMY zgubioną pieczątkę o brzmieniu: „Konwojent Nr 22 W.P.H.S. Hurt 1 w Łodzi"

RÓŻNE

WSPÓLNIKA z gotówką do prowadzenia pracowni szewskiej na Piotrkowskiej — poszukuję. Oferty pisemne „3388" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96

Dr Lidii PIWNICKIEJ wyrazy wdzięczności i podziękowanie za troskliwą opiekę podczas choroby składa Jadwiga Filipiak, Łódź, Radomska 21

LOKAL wydzielony spod kwaterunku nadający się na warsztat posiadam. — Oczekuję propozycji. Oferty pisemne „3438" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3438 g

LOKAL handlowy w Sopocie posiadam, przyjmę wspólnika na intratną branżę Sopot, Plac Konstytucji 3 Maja, Zrzeszenie PH i U 3417 g

STRZYKAWKI lekarskie, aparaty do mierzenia ciśnienia — naprawa, wymiana. Łódź, Nawrot 7 m. 8 3291

SKÓRY futrzane garbuję, farbuję, strzygę, uszlachetniam z połyskiem w szybkim terminie. Garbarniom, które nie mają maszyn wykończalniczych uszlachetniam z dużą zniżką. Przesyłki przyjmuję i wysyłam pocztą. Zygfryd Kopaczewski, Słupca ul. Warszawska 32 (woj. poznańskie)

W dniu 28 lutego 1958 r. zmarł po krótkich cierpieniach

Ś. † P.

Franciszek Burzyński

lat 84

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 2 marca br. o godzinie 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu SYNOWIE i SYNOWA.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

inż. Anatola Pieskaczewskiego

pracownika Łódzkiego Przedsiębiorstwa Usługowego w Łodzi

składają żonie

RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, PODST. ORGAN. PART., DYREKCJA i PRACOWNICY.

Koledze Hilaremu SICIŃSKIEMU wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

KIEROWNICTWO, RADA MIEJSCOWA, PODST. ORGAN. PART. i WSPÓŁPRACOWNICY z INSTYTUTU PRZEMYSŁU ORGANICZNEGO ODDZIAŁ w ZGIERZU.

PODZIĘKOWANIE

Kolegom z Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów, Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, wszystkim krewnym i przyjaciołom za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie

Ś. † P.

inż. Mieczysława Zabieglińskiego

składają serdeczne podziękowanie

ŻONA, DZIECI i RODZINA.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 26 lutego 1958 r., przeżywszy lat 53

Ś. † P.

ZYGMUNT NOWACKI

długoletni pracownik ZBM — Łódź.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej w sobotę 1 marca br. o godz. 16.30 o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, SYNOWA i RODZINA.

Hokejowe mistrzostwa świata

Pierwsze wyniki z Oslo

- USA — Polska 12:4
- Szwecja — Norwegia 9:0
- CSR — Finlandia 5:1

Chociaż pierwsze mecze odbyły się wczoraj, to jednak uroczyste otwarcie XXIV mistrzostw hokejowych świata nastąpiło w przeddzień w ratuszu miejskim. Uczestników turnieju powitał prezydent Oslo Stranger, życząc zawodnikom prowadzenia walki na lodowisku w sportowej przyjacielskiej atmosferze, a następnie wydał na ich cześć bankiet.

W godzinach rannych rozpoczął obrady Kongres LIHG, debatując jak należy dokonać zmiany dotychczasowego systemu rozgrywek, aby w rozgrywkach o mistrzostwo świata zapewnić sobie większy udział uczestników. Rzecz zrozumiała, że państwa nie mogące się szczycić tak wysokim poziomem gry, jak Kanada, ZSRR, Szwecja, CSR i USA, niechętnie odnoszą się do mistrzostw wiedząc z góry, że nie odegrają w nich roli, która choć w części zadowoliłaby ich ambicje sportowe. **Stąd projekt prezydenta LIHG, p. Aheranda, aby tak zwana „wielka piątka" tworzyła pierwszą grupę rozgrywającą właściwe mistrzostwa świata, natomiast pozostałych uczestników należy podzielić na dwie grupy: średnią, w której między innymi znalazłoby się miejsce dla Polski i najsłabszą.** Na wyniki obrad musimy poczekać jeszcze kilka dni.

Po hejnale mistrzostw, odegranym przez orkiestrę kadetów, na lodowisko wjechały 3-osobowe delegacje ośmiu państw, biorących udział w turnieju. Jako pierwsi pojawili się, witani gorącymi oklaskami, przedstawiciele mistrza świata — Szwecji, a za nimi w kolejności — Kanady, Polski, ZSRR, CSR, USA, Norwegii i Finlandii Polskę reprezentowali Chodakowski oraz dwaj młodzi nasi zawodnicy Reguła i Jańczyk. Za drużynami na lodowisko wjechało 13 arbitrów, którzy prowadzić będą mistrzowskie spotkania. Wśród nich znajdował się Polak Wycisk.

Następnie do mikrofonu podszedł król Norwegii Olaf V, wielki entuzjasta sportu i były mistrz olimpijski i dokonał otwarcia mistrzostw Przy dźwiękach hymnu Norwegii, na 8 masztów wciągnięto flagi uczestników turnieju.

Jako pierwsze na lodowisko wjechały drużyny mistrza świata — Szwecji oraz Norwegii.

Po niezbyt ciekawej, bezbarwnej grze spotkanie zakończyło się klęską Norwegów 0:9 (0:0, 0:5, 0:4) Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lindstroem, Petterson, Svedberg, Deberg, Westerlund, Broems, Lundvall „Tumba" Johansson oraz samobójcza — Gunderson.

Spotkanie zaczęło się podczas padającego śniegu, co było z korzyścią dla gospodarzy, którzy są znacznie słabiej wyszkoleni od Szwedów. Szwedzi, na lodowisku pokrytym warstwą śniegu, nie mogli zaprezentować w pełni swoich umiejętności. Nic też dziwnego, że w pierwszej tercji Norwegowie zdołali utrzymać wynik remisowy Gdy jednak w następnej tercji śnieg przestał padać i lodowisko doprowadzono do idealnego stanu, prymitywnie wyszkoleni Norwegowie nie mieli nic do powiedzenia.

Szwedzi zaprezentowali wysoką klasę i na pewno w turnieju odegrają poważną rolę.

Jako drugie wyszły na lód reprezentacyjne zespoły Czechosłowacji i Finlandii. Nie miały one szczęścia do pogody. Podczas meczu padał bez przerwy śnieg, zwłaszcza w ostatniej tercji, tak gęsty, że musiało to się odbić ujemnie na poziomie gry. Ucierpiała na tym zwłaszcza znacznie lepiej zaawansowana technicznie drużyna CSR, która musiała się zadowolić dość skromnym cyfrowo zwycięstwem. **Wynik 5:1 (2:0, 2:0, 1:1) dla Czechosłowacji.** Bramki dla zwycięzców zdobyli Volf — 2 oraz Jirik, Pantucek i Froelich po jednej. Dla Finlandii jedyną bramkę uzyskał Koise.

Losowanie nie było zbyt pomyślne dla Polaków, gdyż w pierwszych spotkaniach trafiają na najsilniejszych przeciwników. Musimy więc być przygotowani na szereg porażek.

Wczorajszy mecz z reprezentacją USA Polacy przegrali 4:12 (2:4, 0:2, 2:6) Mimo tej porażki zaprezentowali się nieźle. W drużynie USA grało 7 olimpijczyków z Cortiny. Amerykanie okazali się znacznie skuteczniejszymi strzelcami niż nasi napastnicy i stąd też tak wysoka przegrana Polaków, zwłaszcza, że bramkarz Kocząb nie był w najlepszej formie. Sądząc z ilości okazji podbramkowych, polscy hokeiści przy lepszym bramkarzu mogli uzyskać lepszy wynik.

Najlepszym z polskich obrońców był Olczyk, niewiele ustępował mu Chodakowski, który miał za partnera debiutującego w reprezentacji Skórskiego. Z trzech linii ataków najlepiej zagrał atak Legii, a w nim Kurek, zdobywca dwóch bramek. **Dalsze dwie bramki zdobyli Chodakowski i Burek. Sądząc z postawy polskiej drużyny na meczu z tak groźnym przeciwnikiem jak USA, wydaje się, że jest ona dość szczęśliwie zestawiona.**

Dziś grają

Dziś odbędą się dalsze trzy mecze. W pierwszej parze o godz. 14 spotkają się **Kanada — Polska**, w drugiej o godz. 17.30 grać będą **Szwecja — Finlandia**, a w trzeciej o godz. 21 reprezentacja **ZSRR** z **Norwegią.**

Apel pod adresem Kanady i USA

W piątek, w godzinach rannych w hotelu „Astoria" odbyła się konferencja techniczna z udziałem przedstawicieli wszystkich drużyn.

Kierownictwo LIHG apelowało do uczestników, adresując to przede wszystkim do USA i Kanady, aby w tegorocznych mistrzostwach nie było takich nieprzyjemnych ekscesów, jakie miały miejsce np. podczas ostatniego meczu w Oslo między Kanadą i USA czy przed sześciu laty podczas turnieju olimpijskiego w Oslo między USA i Polską.

Prezydent LIHG Ahearne podkreślając, że rok 1958 jest 50 rokiem istnienia Federacji, zaapelował do zawodników, by swą sportową postawą zadokumentowali, że hokej na lodzie jest prawdziwym sportem.

Francja - Polska 2:0

Licis i Skonecki

zeszli z kortu pokonani

W hali warszawskiej Gwardii rozpoczął się wczoraj mecz tenisowy Polska — Francja. W pierwszym dniu odbyły się dwie gry pojedyńcze męskie. Niestety reprezentanci Polski Licis i Skonecki doznali porażek.

Licis przegrał z międzynarodowym mistrzem Polski Haillot 4:6, 2:6, 4:6, a Francuz Rumini pokonał Skoneckiego w czterech setach 5:7, 6:4, 6:4 6:3. Tak więc po pierwszym dniu Francja prowadzi 2:0.

Ping-pongiści wyjechali na mistrzostwa Europy

W piątek wieczorem wyjechała do Budapesztu na I mistrzostwa Europy w tenisie stołowym reprezentacyjna ekipa Polski. W skład drużyny wchodzą: **SZMIDTÓWNA, SKURATOWICZ, RATZKO, ARBACH, CALIŃSKI, CZERWIŃSKI, KUSIŃSKI, IWACHÓW i ROSLAN.**

Łódź-Wiedeń 15:5

Tylko Nagajski i Debisz doznali porażek

Piękny sukces odniosła pięściarska reprezentacja Łodzi w pierwszym meczu rozegranym w stolicy Austrii. Gospodarze wystąpili jako reprezentacja Wiednia i doznali porażki w stosunku 5:15. Łodzianie przegrali jedynie dwie walki: **Nagajski** trafił na najlepszego pięściarza drużyny wiedeńskiej **Geislera**, co w pewnym stopniu usprawiedliwia jego niepowodzenie, a drugą porażkę mamy do zawdzięczenia **Debiszowi**, który walczył poniżej swoich możliwości. Do tych sukcesów wiedeńczycy dorzucili jeszcze jeden punkt zdobyty dzięki remisowej walce stoczonej przez Józefowicza.

Zgodnie z umową zamiast wagi koguciej walczyły dwie pary w wadze półciężkiej. Serię zwycięstw rozpoczął **Kołodziejski**, który wypunktował **Nemetza**, w piórkowej **Kucharski** po żywej i interesującej walce zwyciężył **Boehma**, w lekkiej **Kaczmarek** znokautował w II rundzie **Seibta** i w lekkopółśredniej **Ambroziewicz** górując wyraźnie nad **Koschiną** sprawił, iż Łódź prowadziła już 8:0. Teraz nastąpiły niepowodzenia **Nagajskiego** i **Debisza** (walczył z **Eklem**) i wiedeńczycy zyskali cztery punkty. Ale **Kubacki** wyszedł zwycięsko z walki z **Fischerem**, a w pierwszej parze wagi półciężkiej **Piórkowski** w II starciu zmusił **Schacha** do poddania się. W drugiej parze tej kategorii **Józefowicz** zremisował ze **Scharickiem**, a wynik meczu ustalił **Nejman**, zwyciężając na punkty **Jaro**.

W niedzielę reprezentację Łodzi czeka w Wiedniu drugi mecz, w którym zmierzy się z zespołem **Viener Neustadt.**

Dzisiejsze imprezy sportowe

SOBOTA, 1 MARCA BR.

Koszykówka. ŁKS — ASK Olympia (Jugosławia) mężczyzn, godz. 19 w sali MDK.

Widzew — AZS — mistrzostwa juniorów, godz. 17, ul. Zakątna 82.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33 555-55

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Wizyta starszej pani"

JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „Emilia Galotti" g. 19 „Król Henryk IV"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Michałek w opałach" g. 19.30 „Huzarzy"

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Sprytna wdówka"

„TEATR 7.15" (Traugutta 1) g. 19.15 „Liliom"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30 „Chciałaby dusza do raju", g. 19.15 „Bal w Savoy'u"

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Pinokio"

„ARLEKIN" (Wólczańska 5) g. 18 „Balladyna"

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10—16

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9—15

KINA

BAŁTYK Narutowicza 20) Film dok. g. 13, „Lissy" dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20.30

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Wesoła karuzela", „Szlembark", „Czy wiecie, że... 8-57" g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9 i 22 Program dla najmłodszych: „Śniegowy listonosz", „Magiczny pędzelek", „Stefek Burczymucha" g. 16, 17. „Trzej panowie na śniegu" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22 „Nie odwracaj się synu" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) Film dok. g. 22. „Spotkania" dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) Film dok. g. 22 „Miałem siedem córek" dozw. od lat 18. g. 14, 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30, 12.15 „Deszczowy lipiec" dozw. od lat 16, g. 10.15, 13, 15, 17, 19, 21

POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30 „Żelazna maska" dozw. od lat 12, g. 15.30, 17.30 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) Film dok. g. 21.30 „Miałem siedem córek" dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (Rzgowska 84) „Igraszki z diabłem" dozw. od lat 16. g. 16, 18, 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) Film dok. g. 21 „Raj kapitana" dozw. od lat 16. g. 17, 19

SOJUSZ (Nowe Złotno) Film dok. g. 21 „Biuro matrymonialne" — dozw. od lat 16. g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Lekkoduch" — dozw. od lat 14, g. 16, 18 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) Film dok. g. 22 „Urlop w Wenecji" dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 15 i 22 „Zdarzyło się w Paryżu" dozw. od lat 14. g. 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22. „Monsieur Ripois" dozw. od lat 18. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22 „Bosonoga Contessa" dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „08/15" III seria „Kapitulacja" — dozw. od lat 18. g. 10, 12, 14, 16.10, 18.20, 20.30. Film dok. g. 22.30

ZACHĘTA (Zgierska 26) Film dok. g. 22 „Przygody Pata i Patachona" dozw. od lat 7. g. 10, 12, 14, 16, 18 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Znak szczególny" — dozw. od lat 12. g. 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Trzej Muszkieterowie" dozw. od lat 12, g. 15, 17.30, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Na plaży" dozw. od lat 18. g. 13.30, 15.45, 18, 20

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „08/15" „Front" II seria. dozw. od lat 18. g. 16, 18, 20

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

Piotrkowska 193. Armii Czerwonej 53. Zgierska 63. Plac Wolności 2. Nowotki 91. Rzgowska 51. Gdańska 23

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda. Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew. Staromiejska, Śródmieście. Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Laryngologia: Szpital N. Barlickiego ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście. Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie. Łagiewnicka 36— dla dzielnicy Bałuty. Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda. Lecznicza 6—dla dzielnicy Chojny. Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zbocze 18a, w godz. od 19—21.

Radio i telewizja

SOBOTA, 1 MARCA

15.10 (Ł) Pieśni Franciszka Schuberta, śpiewa Lidia Skowron — sopran, Kiejstut Bacewicz — akompaniament. 15.30 Aud. dla dzieci pt. „Obieżyświat". 16.05 Koncert w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej. 16.45 Reportaż. 17.00 Sprawozdanie z hokejowych mistrzostw świata w Oslo. 17.07 (Ł) „Prawo prasowe i życie codzienne" — aud. w oprac. Ireny Stankiewicz. 17.22 (Ł) Mozaika muzyczna. 18.10 Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 (Ł) Koncert reklamowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Nowości muz. rozrywkowej". 19.30 „Co nowego za granicą". 19.45 Utwory Rossiniego. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Muzyka 20.45 Audycja estradowa. 21.45 Muzyka taneczna. 22.25 Koncert wieczorny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Muzyka taneczna.

Sobota, 1 marca

16.55 Dwa filmy dla dzieci: 1) „Fipf psotnik". 2) „Śniegowy listonosz" (Ł). 17.20 PKF (Ł). 17.35 Film fabularny prod. NRD dozw. od lat 12 pt. „Skandal w Benderath". 19.20 Wielki koncert estradowy — transmisja z Pragi czeskiej (W).

Georges Blond (49)

SPISEK PRZECIW HITLEROWI

(przełożyła z francuskiego MARIA KŁOS-GWIZDALSKA)

— Trzymać go w zamknięciu — decyduje Beck. — Ale można mu posłać trochę kanapek.

Jeden z oficerów mający nadzór nad połączeniami telefonicznymi z frontem przychodzi z wiadomością, że liczni dowódcy jednostek wydają się nie dowierzać i wykazują brak zdecydowania w wykonaniu rozkazu „Walkiria". Dlaczegoby nie ogłosić przez radio o zamachu stanu?

— To prawda! Trzeba, aby Goerdeler wygłosił swoje przemówienie! Niech nie czeka już dłużej. Słusznie, gdzie jest Goerdeler? Kto go widział?...

Nikt nie widział przyszłego kanclerza. Nie można go znaleźć w ministerstwie, nie można go osiągnąć telefonicznie. (Dowiemy się później, że z obawy przed aresztowaniem opuścił Berlin nie uprzedzając o tym innych członków konspiracji.)

— Jeśli go nie znajdziemy, mógłby ktoś inny przynajmniej odczytać jego przemówienie.

Ależ tak, to zupełnie oczywiste, nie pora teraz na wahania. Natychmiast trzeba odczytać niemieckiemu narodowi ten tak drobiazgowo opracowany tekst. Kto z obecnych posiada egzemplarz tej odezwy? — Nikt. Kto wie gdzie go można zdobyć? — Nikt. Istotnie, organizacja puczu wykazuje coraz poważniejsze braki.

Wśród spiskowców w łonie ministerstwa duch upada. Upał jest nadal obezwładniający, uliczny zgiełk nadal wdziera się przez otwarte okna. Nalotu nie ma, spokój. A gdzie te czołgi, te pułki, które wedle rozkazów operacji „Walkiria" miały otoczyć urzędowe gmachy? — Nic. Na chodniku stoją na straży te same posterunki. Nie widać ani jednego czołgu. Spiskowcy zaczynają odnosić wrażenie, że cały ich pucz jest tylko imaginacją, snem, który im się śnił, a o którym nie wie ani Berlin, ani Niemcy, ani świat...

Godzina 17.50 — nareszcie dobra wiadomość! Telefon z Paryża od generała Karola Heinricha von Stülpnagel. Wykonał zarządzenia „Walkiria": generał Oberg, szef SS, jak również cały nazistowski personel jest pod kluczem. Wszystko idzie dobrze. Stülpnagel podsuwa, aby Beck zatelefonował do generała von Kluge. On zaś uda się osobiście do głównodowodzącego na Zachodzie.

Godzina 18 — wybucha bomba, bomba mrożąca. Radio ogłasza, że dokonano zamachu na Führera, lecz zamach się nie udał. Führer jest tylko bardzo lekko ranny. Właśnie przyjął u siebie Mussoliniego. Rozmowy toczą się zgodnie z przewidzianym programem. Wieczorem Führer przemówi osobiście.

— To bluff! — krzyczy von Stauffenberg. — Keitel i cała reszta próbuje jeszcze wygrać na czasie! — W kilka minut później z kwatery głównej telefonuje Fellgebiel: potwierdza, że Hitler nie został zabity. Von Stauffenberg wzrusza ramionami:

— Zmusili go do tego telefonu. Rozmawiał, z lufą rewolwerową wsadzoną między łopatki. Gdyby był kazał wysadzić w powietrze centralę w Wolfschanze, nie doszłoby do tego.

Wielu spiskowców myśli sobie, że może gdyby ich plan był przewidział natychmiastowe zajęcie wszystkich stacji radiowych, ich własne położenie byłoby lepsze. Pucz przeciwko Hitlerowi nawet żyjącemu, ale pozbawionemu wszystkich środków komunikacji, mógłby może mieć jeszcze szanse powodzenia, a co teraz? Beck telefonuje do Klugego.

— Wszystkie przewidziane zarządzenia zostały poczynione — powiedział. — Nie natrafiliśmy na żaden poważniejszy opór. Wzywam pana do wyraźnego opowiedzenia się za naszym ruchem oraz do wydania wynikających z tego rozkazów.

— Pan chyba nie słyszał, co podawali przez radio? — pyta Kluge. — Führer żyje!

— Nie chodzi już o stwierdzenie, czy Hitler umarł, czy żyje. Trzeba teraz zapewnić sukces zamachowi stanu. Tak czy inaczej nie ma już prawdziwego Führera, bowiem to zdarzenie jest dowodem istnienia potężnej i zdecydowanej opozycji przeciwko Hitlerowi.

— A co właściwie dzieje się naprawdę w Berlinie?

Beck wyjaśnia mu to, co potrafi wyjaśnić, to znaczy bardzo niedużo. Von Kluge milczy.

— Stajemy w obliczu zupełnie nowej sytuacji — mówi wreszcie. Muszę naradzić się z moim sztabem generalnym. Zadzwonię potem znów do pana.

Niezbyt uspokajające niedomówienie. Jaką żywić nadzieję, jeśli rozporządzenia „Walkirii" nie są nigdzie lub prawie nigdzie ściśle wykonywane?

A oto znów nowina: von Witzleben przyjeżdża do Berlina. Von Witzleben, nowy dowódca armii, ten na pewno chwyci za telefon i wystąpi autorytatywnie wobec tych wojskowych, którzy się wahają. Ostrym krokiem wchodzi do gabinetu Becka. Każe wezwać Stauffenberga, drzwi się zamykają.

Inni spiskowcy czekają przeważnie w milczeniu nasłuchując mimo woli przez drzwi.

Narada się przeciąga. Nagle ci, którzy przechadzali się tam i z powrotem, stają w miejscu; wszyscy spoglądają nawzajem na siebie: słychać teraz krzyki, odgłosy gwałtownej sprzeczki. Drzwi się otwierają, ukazuje się w nich von Witzleben z wściekłością na twarzy. Objął wzrokiem zebranych, wzrusza ramionami i mówi:

— Wracam do siebie.

I znikł, zanim ktokolwiek zdołał pomyśleć o zatrzymaniu go. Obecni mają wrażenie, że oto otrzymali potężny cios pałką w głowę. Olbricht wypowiada na uspokojenie kilka bladych słów, które zapadają w martwą ciszę. Zaledwie obrócił się plecami, aby udać się do Becka, już daje się wyczuć pewne poruszenie: pierwszy odruch ku odstępstwu. Czyż wyjazd von Witzlebena nie mówi jasno, że okręt tonie? I już kilku oficerów wysuwa się z pokoju. Ale oto ukazuje się z powrotem Olbricht:

— Wszystko uratowane! Operacja „Walkiria" została przeprowadzona na terenie Berlina. Pułk gwardii stawił się, aby chronić ministerstwo. Spójrzcie! Pucz ruszył z miejsca!

Rzeczywiście, przez okno widać wojsko zajmujące pozycje wzdłuż Bendlerstrasse. Uf, najwyższy czas! Ci, którzy przed chwilą byli zmrożeni, gotowi rzucić wszystko, doznają uczucia krzepiącego żaru wewnętrznego. A zatem nic nie jest stracone!

(C. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie zł 12.50. Prenumerata przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-10 Druk, Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.